

## SŁOWO

Wilno, Sobota 7 grudnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.  
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odroczeniem  
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., ca-  
łkowicie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.258.  
W sprzedaży detal, cena jednego nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona tytułem.  
Redakcja rękojmi niezamówionych nie  
straci. Administracja nie uwzględnia za-  
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 26 — 1, filja Wydawn.  
BRASLAW — Wilcza 8 — O. Lewin.  
DRUJA — Kowka.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
KIELECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECZANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.  
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.  
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. ŚWIECZANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 22.  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindeł, Skład apteczny.  
WOLCZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-asfaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-  
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-  
zne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem  
6-cioasfaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## ŚWIATŁO NA POBOJOWISKU OŚWIATY

Dawno już nie mieliśmy przykładu tak niecierpliwego wyczekiwania przez całe społeczeństwo obświecenia wolnego fotelu ministerialnego, — dawno już nie było tak życzliwego a zarazem pełnego nadziei i zaufania przyglądania się nowemu ministrowi, — jak teraz w związku z nominacją prof. Wojciecha Świętosławskiego na stanowisko ministra oświaty.

Nie dziwnego: sprawy oświaty są niesłychanie ważne, styka się i ma z nimi do czynienia bodaj każdy obywatel, — stan zaś naszego szkolnictwa wszystkich stopni jest taki, że wywołuje niepokój.

Polityka ostatnich ministrów oświaty odznaczała się wielkim rozmachem reformatorskim, wielką konsekwencją w dążeniu do podporządkowania ministrowi nie tylko wszystkich organizacji i zakładów oświatowych i naukowych ale i w ogóle myśli twórczej narodu polskiego. Przeprowadzana całkowita reorganizacja szkolnictwa, obejmująca wszystkie stopnie szkół, burzyła stare formy i wprowadzała nowe. I trzeba stwierdzić, że z większą konsekwencją i z większym efektem została wykonana ta negatywna część programu: zburzono wiele, wstrząsnęto podstawami, na których była zbudowana oświata w Polsce; natomiast, co się budowało, nie wrożyło wspaniałych wyników...

W tej chwili mamy przepchnięte do ostatnich granic szkoły powszechne prowadzone przez zahukanych, steryzowanych nauczycieli, którzy nie mają ani możliwości, ani czasu na nauczanie dzieci, bo muszą opracowywać najprzeróżniejsze tabele statystyczne i „państwowo - twórczo” wywołać społeczeństwo; mamy też prawie milion dzieci, które nie znalazły miejsca w szkołach. Coraz groźniej za rysowuje się sprawa wtórnego analfabetyzmu. Tak jest na stopniu niższym.

Na stopniu średnim — kompletna dezorganizacja. Nikt nie wie, co jest, co ma być i jak ma być. Gwałtownie przeprowadzana reforma szkół średnich spada ogromnym ciężarem na całe społeczeństwo i oszołomiła nauczycielstwo. Ultra - demokratyczne zasady nowego ustroju szkolnictwa doprowadziły do tego, że do szkoły powszechnej nie mogą trafić wszystkie dzieci, żeby zaś dostać się do gimnazjum trzeba przejść przez filtr egzaminacyjny i... (to nie zawodzi!) mieć protekcję!... Tak jest w szkolnictwie średnim.

Szkoły wyższe będą w marcu przyszłego roku obchodziły obdarowanie ich nową ustawą akademicką, której celem było pozbawienie wyższych uczelni wszelkiej samodzielnosci i pod względem organizacyjnym zepchnięcie ich do poziomu szkół średnich czy niższych. Nie pomogły w okresie dyskusji nad projektem ustawy żadne perswazyje, nie odniosło skutku zbiorowe wystąpienie najwybitniejszych polskich uczonych, zerpujących przy Akademii Umiejętności. Najbardziej zastrzeżeń dla nauki polskiej uczelni, którzy w poczynku obowiązku obywatelskiego przestrzegali przed fatalnym następstwami nowej ustawy, zostali potraktowani zgóry przez najenergiczniejszego na granice sejmowym rzecznika ustawy, prof. Ignacego Czumę, który tak mówi w książce „Reforma akademicka”:

„Władze akademickie i profesorskie, występujące publicznie z krytyką projektu, powinni byli zdawać sobie sprawę z tego, że ich przesadna krytyka będzie dolewała oliwy do ognia w nastrojach części młodzieży; że ich przesadna krytyka, podważając autorytet ministra, da okazję, da asumpt do tem większego podważania autorytetu ministra przez młodzież”...

Profesorowie, stojący w obronie wolności szkół akademickich, zostali potraktowani, jako banda wareholów, podburzających nierozumną młodzież akademicką. Na szczęście wśród młodzieży spór było bohaterów spod sztandarów Legionu Młodych!...

— Tymczasem Legion Młodych ze Strzelem Akademickim, dwie organizacje, jeszcze niezbyt liczne, ale ak-

tywne, przyjęły na siebie przykry i bolesny obowiązek płynięcia przeciw fali. Miały one to bohaterstwo obowiązku i podporządkowania się Ministrowi, tę enotę niepopularną, iż oświadczyły się za projektem”...

Dziś Legion Młodych, bohatersko podporządkowujący się ministrowi Jędrzejewiczowi, stracił swych możnych protektorów, którzy jeszcze tak niedawno podziwiali osobliwe „płynięcie przeciw fali”...

Dzieje walki w obronie wolności szkół akademickich przechodzą na myśl w związku z nominacją ministra prof. Wojciecha Świętosławskiego, wybitnego uczonego i zasłużonego profesora, a więc (czy mogło być inaczej?) w swoim czasie przeciwnika nowej ustawy.

W księdze zbiorowej, wydanej w Krakowie w r. 1933 pt. „W obronie wolności szkół akademickich” znajdujemy „Uwagi nad projektem nowej ustawy szkół akademickich”, skreślone przez obecnego ministra oświaty, dr. Wojciecha Świętosławskiego, profesora i b. rektora Politechniki Warszawskiej, członka czynnego Akademii Umiejętności.

Pan Minister, podkreślając ujemne strony samego założenia nowego projektu, po przeprowadzeniu analizy nie konsekwencji i słabych stron projektu, doszedł do wniosku, że ustawa praktycznie jest niewykonalna, gdyż nie przypuszcza, aby się znalazł minister, któryby zechciał korzystać ze swych niewybitnych uprawnień. I tak zakończył swe rozważania:

— „Jeżeli więc ogół profesorów jest nieprzehylnie usposobiony do nowego projektu, dyktowane jest to przez uczucie niepokoju, że mogą się zdarzyć przypadki, gdy uprawnienia, w pełni lub w części wyzyskane przez czynniki polityczne, wyrządzą niepożądane szkody szkolnictwu wyższemu, a tem samem całemu krajowi”...

Te słowa wybitnego uczonego, który w warunkach niezwykle ciężkich obejmuje kierownictwo sprawami oświaty w Polsce, zapewniają szkołom akademickim spokój i możliwość rozwoju, a jednocześnie stają się światłem, rozpraszającym mroki, które zaczęły się gromadzić na poboju oświaty zreformowanej oświaty polskiej!...

Szkolnictwo wyższe ze szczerą radością wita na stanowisku ministra jednego z obrońców wolności akademickiej!

Szkolnictwo średnie, przeżywające tak ciężki okres nieuniknionego chaosu, z uczuciem ulgi widzi na stanowisku ministra oświaty człowieka, którego autorytet naukowy i obywatelski przez nikogo nie może być kwestionowany.

Szkolnictwo powszechne łapczywie chwytając słowa profesora Świętosławskiego na temat polityki, zabijającej wyższe uczelnie, ma nadzieję iż słowa te będą zastosowane i do jego sytuacji, a że nowy minister pochodzi z Kijowszczyzny, przez dłuższy czas pracował w Kijowie i Moskwie, zna kresy polskie (prawdziwe kresy!) i wie doskonale, czym jest oświata ludowa, — ma pewnością, że i dla niego rozpocznie się nowa era.

Nowy minister oświaty ma przed sobą wielkie trudności, jakich nie miał bodaj żaden z jego poprzedników, — ale też może zdziałać o wiele więcej, niż inni.

W. Charkiewicz

## Prezes NIK na Zamku

WARSZAWA. P. Prezydent R. P. przyjął dziś na audjencji prezesa Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakóba Krzemińskiego w towarzysztwie wiceprezesa N. I. K. Z. Rugiewicza, który w myśl postanowień konstytucji złożył P. Prezydentowi „Uwagi kontroli państwa” o zamknięciu rachunków państwa i wykonaniu budżetu za okres 1933/34.

Powyższe „Uwagi kontroli państwa” prezes Krzemiński i wiceprezes Rugiewicz złożyli następnie p. prezesowi Rady Ministrów, marszałkowi Senatu, marszałkowi Sejmu oraz p. ministrowi skarbu.

## Plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 10.15, przystąpiono do dyskusji w pierwszym czytaniu nad projektem ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na r. 1936/37. Debatą zapowiada się bardzo długa i trwać będzie prawdopodobnie cały dzień.

## Dyskusja

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Wierzbicki.

Jednym z głównych tematów dyskusji była sprawa karteli, którą omawiali prawie wszyscy mówcy.

Posel Wierzbicki wystąpił ze zdecydowaną obroną karteli, oświadczając, że kartele podstawowe, jak w ogóle cały przemysł polski spełniają dobrze swe zadania państwowe i społeczne. Mówca przedstawił ciężkie warunki, w jakich znajdują się niektóre gałęzie przemysłu i stwierdził, że program gospodarczy rządu, który opiera się na równowadze budżetowej państwa, musi się także opierać na równowadze podstawowych gałęzi życia gospodarczego, jkimi są produkcje ropy, węgla i żelaza.

Inaczej sprawę karteli przedstawił poseł Sikorski, uważając, że efekt rozwiązania 44-ch karteli jest niewielki, gdyż finansowo stanowi to wprawdzie 20 procent, ale w stosunku do ciężaru gatunkowego zaledwie 2 pro mila.

Posel Kopec stwierdził, że w całym społeczeństwie istnieje w tej chwili dużo dobrej woli i chęci współdziałania w walce o niezależność gospodarczą Polski.

Nie mogą być jednak obojętne rządowi formy współdziałania tak społecznego jak i politycznego. W dążeniu do usunięcia choroby partyjnictwa posłom zadaleko — twierdzi mówca — ponieważ stworzyliśmy pustkę nie do wyrzucenia. Muszą istnieć ośrodki dyspozycji i koordynacji wysiłku społecznego. Jest to zagadnienie bardzo ważne, a znalezienie odpowiednich form organizacyjnych musi wyjść z Sejmu.

## Kolejka na Kasprawy czy etaty nauczycielskie

Po przerwie obiadowej ożwinięta się dalsza długa dyskusja nad preliminarzem budżetowym.

Pos. Pochmarski zwraca uwagę na konieczność przyjęcia z pomocą najniższym kategoriom pracowników. Porusza sprawę budowy kolejki linowej na Kasprawy Wierch za 2 miliony zł., za co można mieć dużą ilość etatów nauczycielskich. Apeluje w końcu o rychłe utworzenie komisji oświatowej na terenie Sejmu.

Poruszając problem walutowy pos. Hermanowicz twierdzi, że Polska posiada bogatą kopalnię złota w postaci Funduszu Pracy i na nim powinno się oprzeć walutę wewnętrzną, a nie czekać poprawy konjunktury.

## Echa procesu O.U.N.

Echo w dyskusji znalazła również sprawa stosunków polsko - ukraińskich. Pos. Pewny w imieniu społeczeństwa ukraińskiego na Wołyniu oświadcza, że społeczeństwo to chce brać udział w rozwoju Rzplitej. Tylko państwo polskie zapewni naszej kulturze rozwój w formie i treści na zasadach moralności chrześcijańskiej i tylko w Polsce mamy pełnię praw, jakiej nie mamy w żadnym innym państwie — twierdzi mówca.

Idea i czyn Marszałka Piłsudskiego muszą stanowić podstawy o rozwiązaniu kwestii ukraińskiej. Silna i potężna Rzplita będzie gwarantką pokoju na Wschodzie, który jest konieczny dla utrwalenia pokoju w Europie i rozwiązania kwestii ukraińskiej. Wierzymy Rzecypospolitej i rządowi, który wykonuje testament Marszałka Piłsudskiego.

Wicemarszałek Mudryj skreślił dzieje stosunków polsko - ukraińskich.

Swego czasu skrajne elementy uciekały się do terroru, który był zawsze ostro potępiany. Zadaniem odpowiedzialnych kierowników polityki winno być naprawienie złej teraźniejszości w imię lepszej przyszłości. Do nowego parlamentu weszliśmy na podstawie kompromisu wyborczego, zawartego nie dla mandatów, a dla naprawy stosunków polsko - ukraińskich. Jeszcze przed wyborami stała się rzecz wielka, bo przysięgano do rzeczowego rozpatrzenia wzajemnych stosunków.

Ze strony polskiej występował rząd w imieniu nie tylko państwa, lecz wielkich kół społeczeństwa polskiego. Kompromis ten był pierwszym realnym krokiem naprzód i dał pozytywne wyniki. Społeczeństwo ukraińskie udzieliło w wyborach zaakceptowało go. Weszliśmy tu, aby goić stare rany i pracować dla poprawy stosunków.

## Postulaty społeczeństwa ukraińskiego

W dalszym ciągu swych wywodów wicemarszałek Mudryj wysunął szereg postulatów, m. in. zrealizowania pełnej autonomii, uznania praw języka ukraińskiego w urzędach i samorządzie, założenia uniwersytetu ukraińskiego, unormowania parcelacji, amnestii dla Ukraińców, skazanych za przestępstwa polityczne i zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. W końcu mówca oświadcza, iż do preliminarza budżetowego ustosunkuje się rzeczowo.

Posłowie żydowscy Rubinstein i Mincberg wystąpili przeciwko ekscesom antyżydowskim, wysuwając postulaty w imieniu ludności żydowskiej.

## Przeciwko redukcji męzatek

Posłanka Pelczyńska występuje przeciwko zapowiedzi ograniczenia zajmowania posad przez mężów i żony. Dalej wskazuje, że należałoby się zająć sprawą, czy powinien zajmować posadę państwowy człowiek, posiadający prywatny dochód. W końcu nawiązując do oświadczenia wicepremiera o niedopuszczalności obniżenia płac robotników w przedsiębiorstwach kartelowych, mówczyni zaznacza, że należałoby to rozciągnąć również na niższych urzędników.

## Deficyty sam rządowe

Pos. Pacholczyk poświęcił dużą część swego przemówienia zagadnieniom, związanym z samorządem terytorjalnym tłumacząc, że chroniczne deficyty samorządów wynikają z coraz to nowych zadań i obciążeń, nakładanych na nie. M. in. takim nadmiernym ciężarem jest utworzenie związków rezygnacyjnych. Tu mówca podnosi, że nadmiar kontroli i braku zaufania do urzęd-

ników i obywateli stał się już u nas psychozą.

Wiele uwagi poświęcił mówcy sprawom świata pracy.

## Za obrazę Rzeszy Niemieckiej

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos marszałek Car, oświadczając, że przegladając przemówienie posła Rubinsteina zauważył, iż użył on niewłaściwych zwrotów w stosunku do jednego z państw ościennych (mowa była o Niemcach).

Za użycie tych zwrotów marszałek przywołał mówcę do porządku.

Dla załatwienia preliminarza budżetowego marszałek zaproponował powołanie komisji budżetowej na przeciąg sesji zwyczajnej. Propozycję tę Izba przyjęła. Następnie marszałek zaproponował, aby komisja składała się z 30 członków. Propozycja również została przyjęta. Następnie marszałek wysunął kandydatury 30 posłów do tej komisji, poszczególni zaś posłowie wysunęli do tej komisji ogółem 15 kandydatów.

Dla obliczenia głosów marszałek zarządził przerwę.

## Skład komisji budżetowej

Po wznowieniu posiedzenia marszałek ogłosił wynik głosowania. Ważnych kartek 172. Bezwzględna większość 87. Otrzymali głosów: Wagner 166, Wojciechowski 164, Byrka 163, Sikorski 163, Jedynak 160, Świdziński 160, Duch 156, Ślaski 156, Szczepański 155, Tomaszewicz 155, Pietrak 154, Waszkiewicz 154, Kamiński 152, Starza, Walewski i Żeligowski po 152, Sioda i Sowiński po 150, Celewicz 148, Stronicki 144, Jabłoński 143, Długosz 142, Kozłowski 139, Miedziński 138, Tymoszenko 137, Wielhorski 128, Hutten - Czapski 117, Minsberg 93 i Hołyński 87.

W ten sposób wybranych zostało 29 członków komisji. Dla wyboru 30 członka marszałek zarządził głosowanie ściślejsze między posłem Floyar - Rajchmanem i Pacholczykiem. Wybrany został Pacholczyk. Następnie marszałek oświadczył, że na podstawie konstytucji Sejm winien rozpatrzyć budżet w ciągu 90 dni od wyłożenia projektu przez rząd, t. j. prace Sejmu nad budżetem winny być ukończone do 28 lutego 36 roku. Wobec tego, jako ostatni termin zakończenia prac komisji budżetowej marszałek wyznacza dzień 10 lutego.

Marszałek wyznaczył pierwsze posiedzenie komisji budżetowej dla ukonstytuowania się na dzień jutrzejszy na godzinę 10 rano. Następnie marszałek odesłał do komisji budżetowej w pierwszym czytaniu rządowe projekty ustaw o dodatkowych kredytach.

## Skład komisji spraw zagranicznych

W dalszym ciągu p. marszałek zaproponował powołanie komisji spraw zagranicznych, składającej się z 21 członków, co zostało przez Izbę przyjęte. P. marszałek zaprojektował listę kandydatów. Do tej listy zgłoszono dodatkowo 6 kandydatów. W wyniku głosowania absolutną większość 80 głosów otrzymali posłowie: Kaczkowski (158), Lubiński (155), Pelczyńska (154), Schaezel (153), Tomaszewicz (153), Sikorski (152), Wadowski (152), Fornela (151), Nowak (149), Surzyński (146), Wagner (145), Walewski (141), Stępczyński (140), Jaho-da - Zółtowski (139), Goetz - Okocimski (139), Wielhorski (139), Choinicki - Dzieduszycki (137), Miedziński (137), Mudryj (125), Hutten - Czapski (109).

W ten sposób Sejm dokonał wyboru 20 członków komisji spraw zagranicznych. Ponieważ Izba postanowiła, że komisja ma liczyć 21 członków, przystąpiono do wyboru 21-go członka komisji. Kandydatami byli posłowie Floyar - Rajchman (56) i Marchlewski (55). W wyniku głosowania poseł Marchlewski otrzymał 98 głosów, poseł Floyar - Rajchman 21. Wobec tego wybrany został poseł Marchlewski.

Na tem porządek dzienny został wy-czerpany.

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych pan marszałek Car wyznaczył na dzień jutrzejszy o godz. 11-tej. Termin następnego posiedzenia Sejmu będzie podany na piśmie.

## Przed konferencją w sprawie floty



Admirał Nagano i b. ambasador japoński Nagai, będą reprezentowali Krainę Wschodzącego Słońca na konferencji floty.

## WŁOSI ZBOMBARDOWALI DESSJE

ADDIS ABEBA. Ogłoszono komunikat urzędowy abisyński: W dniu dzisiejszym zrana 9 samolotów włoskich bombardowało Dessje.

ADDIS ABEBA. O wczorajszym ataku samolotów włoskich na Dessje nadeszły tu następujące szczegółowe wiadomości. Lotnicy włoscy atakowali Dessje trzykrotnie. Pierwszy atak rozpoczął się o godz. 8. m. 30 z rana. Brało udział w nim 10 samolotów. „Caproni”. Lotnicy zrzucały bomby zapalne powodując pożar. W drugim i trzecim rajdzie brało udział 20 samolotów, które widocznie obserwowały, wyniki pierwszego ataku.

Według pogłoszek jeden z samolotów włoskich został strącony. W czasie ataku cesarz znajdował się w pałacu swego syna. Pomimo iż willa została uszkodzona przez bomby, nikt ze znajdujących się w niej nie odniósł ran. Ocale nie cesarza wywołuje wielkie wrazenie wśród ludności. Wśród rannych znajduje się m. in. porucznik

belgijski Lefrepont, który kieruje cenzurą wojenną abisyńską. Porucznik jest ranny w lewą rękę. Na tychmiast po bombardowaniu cesarz udał się wraz z młodszym synem do szpitala, aby odwiedzić rannych. Cesarz przesłał do cesarzowej depeszę, w której zawiadał ją, że jest cały i zdrow. Przez cały czas bombardowania pracowała w obecności dziennikarzy abisyńska stacja radiowa.

Według ostatnich wiadomości liczba ofiar jest znacznie większa niż podana w pierwszym komunikacie abisyńskim i wynosi 32 zabitych a około 200 rannych.

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich włoskich i abisyńskich, PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji.

Ze źródeł angielskich donoszą, iż w czasie trzykrotnego bombardowania Dessje w dniu wczorajszym od bomb, rzuconych przez samoloty włoskie, zginęło przeszło 40 osób, żołnierzy, kobiet, dzieci.

## Komunikat z frontu

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P. A. T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w pierwszej połowie dnia 6-go grudnia.

Na froncie północnym według urzędowego komunikatu włoskiego toczą się potyczki na całym froncie. W walkach tych, według urzędowej informacji włoskiej, wszędzie Abisyńczycy zostali pokonani. W potyczkach tych nie

były widocznie zaangażowane większe siły, gdyż jak stwierdza to urzędowy komunikat włoski, Abisyńczycy stracili ogółem 24 zabitych, a Włosi — 3 zabitych i 1 rannego.

Poza urzędowym komunikatem źródła włoskie donoszą, że armia włoska prowadzi obecnie operacje, mające na celu wypędzenie z Tembienu ostatnich, znajdujących się tam jeszcze oddziałów abisyńskich, będących pod rozkazami rasy Sejuma, który, jak okazuje się obecnie, nie poległ w walkach.



## S. V. P.

## Telefon generalnym informatorem w Paryżu

(q) W Paryżu powstało niedawno telefoniczne biuro informacji i zleceń. Wystarczy pokreślić na tarczy automatu telefonicznego litery S. V. P. aby otrzymać wszelką informację wyjaśniającą najróżniejsze wątpliwości i kwestie z każdej niemal dziedziny.

Co oznaczają tajemnicze litery: S. V. P.? Są to początkowe litery zwrotu, który używa każdy dobrze wychowany Francuz, gdy ktoś zwraca się do niego z zapytaniem. S'il vous plaît madame, s'il vous plaît monsieur...

Interesuje nas np. kurs dolara, albo nie wiemy jaki znaczek nalepić na

podanie czy chcielibyśmy wiedzieć czy istnieje traktat handlowy pomiędzy Francją a Hiszpanią, lub też czy prawdziwa jest wiadomość o zmianie dowód cy włoskiego w Abisynji — wystarczy podnieść słuchawkę i pokreślić magiczne litery aby wysłuchać wyczerpującej odpowiedzi. Pod pewnym względem więc paryskie biuro będzie odgrywało rolę podręcznej encyklopedji.

Aby sprostać temu nielatomu zadaniu, kierownictwo biura zaangażowało cały sztab specjalistów z najrozmaitszych dziedzin. Informacje są bezpłatne tylko za połączenie z biurem płaci się 50 centymów.

Oprócz tego biuro przyjmuje wszelkie zlecenia. Powie ktoś, że jest to żadna inowacja, że u nas w Polsce oddawna np. mamy telefoniczne biura zleceń które podają dokładny czas lub budzą dzwonkiem abonenta. Biuro paryskie traktuje zlecenia znacznie szerzej. Wyobraź sobie np. że ktoś wyszedł z domu zapomniawszy zakreślić kurek od gazu. Dzwonek do S. V. P. i stamtąd natychmiast wyjeżdża na rowerze specjalny goniec, który zawiadomi dozorcę lub dozorczyńnię oraz przypilnuje aby fatalny kurek został przykręcony.

Wykonanie każdego polecenia kosztuje 5 franków, które uiszczą się razem z należnością abonamentową za telefon. Jeśli abonent wpłaca kaucję może żądać od biura większych usług np. może polecić kupić kwiaty i przesłać je pod wskazanym adresem. Biuro S. V. P. wykona polecenie szybko i dokładnie a przytem zastosuje się do wszystkich wskazówek i zastrzeżeń. (Np. jeżeli w mieszkaniu będzie mężczyzna kwiatów nie oddawać, a posłaniec ma powiedzieć, że pomylił się o jedno piętro).

Koszt kwiatów plus 5 fr. zapisany zostanie na rachunek abonenta.

Paryskie biuro S. V. P. cieszy się ogromnym powodzeniem i zawałone jest pracą.

KAŻDY CZŁONEK L.O.P.P. PRZY-  
CZYŃA SIĘ DO PODNIESIENIA  
MOŻLIWOŚCI OBRONNYCH KRAJU

## W Harrarze



Cesarz Hailu Selasie wydał zarządzenie moją którego Harrar zostaje ewakuowany przez wojska abisyńskie. W mieście tem urządzona zostanie centralna stacja sanitarna dla rannych z frontu ogieńskiego.

## Książki, które same się okradły

Mój artykuł p.t. „Za zamiłowanie do książek“ (nr. 313) o pewnym „bibliofilu“, który krzawił „zamiłowanie do literatury polskiej“ zapożyczając bezzwrotnego wypożyczenia książek z bibliotek i sprzedawania tych książek w innych miastach, — zwrócił na siebie uwagę literatnie całej prasy. Tylko bardzo nieliczne pisma nie przedrukowały wiadomości o dziwnym laureacie Polskiej Akademji Literatry, bo wszystkim słusznie się wydawało, że podobna przesłuchanie przekreśla raz na zawsze wszelką drogę do wawrzynów literackich.

„Il. Kurjer Codzienny“ najpierw przedrukował parę ustępów z mego artykułu, później zaś uzupełnił podług przeze mnie wiadomości szeregiem nowych, nieznanych mi szczegółów, dotyczących zamiłowania do książek „pewnego pedagoga“. A więc został wymieniony zawód bohatera.

„Robotnik“ poszedł jeszcze dalej i, robiąc mi zarzut z racji niepotrzebnej delikatności, wymienił nazwisko: dr. Ludwik Stolarzewicz. Wytworzył się nowy ruch: nazwisko dr. Stolarzewicza zaczęło wędrować po

całej polskiej prasie. Zdawałoby się, sprawa została do statecznie wyświetlona i że teraz mogą mieć głos tylko „czynnik miarodajne“, jeżeli wszystko jest tak, jak pisały gazety, albo sam dr. Stolarzewicz, jeżeli ktoś rozniżał się z prawdą. Wówczas rozmowa byłaby krótka: pokrzywdzony bez dłuższych słów wprost skierowałby sprawę do sądu.

Otóż dr. L. Stolarzewicz znalazł jeszcze jedno wyjście: ogłasza w dziennikach odpis sądu honorowego członków „Sokoła“ w Wilnie, z wyrokiem, stwierdzającym, że on jest niewinny i może nadal pozostawać w szeregu członków organizacji.

Zupełnie niepotrzebnie przypomniał nam p. Stolarzewicz ten sąd, a zarazem nieoczekiwaną metamorfozę, którą odbył, opuszczając Wilno i stając się z ultra - endeka, jakim był na granicy wileńskim ultra - santonem na terenie Łodzi, gdzie wydał pod pseudonimem dr. Hinczy swa wiekopomne dzieło: „Pierwszy żołnierz Odrodzonej Polski“ — życiorys Marszałka Piłsudskiego!..

Sąd korporacyjny, złożony z sa-

mych „druhów“, członkiem „Sokoła“ i wyznawców tego samego programu politycznego, z ludzi, podkreślmy to: przeżanych ratować „kleptomana“ (bo z bohatera nimiejsi przygody robiono chorego), ale ratował i powagę strumienia politycznego, które było skompromitowane. Sąd składał się z samych adwokatów (nie w znaczeniu zawodu), a nie z surowych prokuratorów, — wyrok był niespodzianką dla wszystkich, choć jego znaczenie jest właściwie bardzo ograniczone: wyrok stwierdza, że p. Stolarzewicz może nadal pozostawać członkiem „Sokoła“. Czy z tego korzysta p. Stolarzewicz obecnie, — czy jest jeszcze „sokolem“?..

Ala czeplanie się pewnych okoliczności, które mogły wpłynąć na bardzo łagodny wyrok, jest rzeczą niewłaściwą. Musimy stanowczo i bez zastrzeżeń uwierzyć p. Stolarzewiczowi, że jest on całkowicie niewinny i że nigdy nie przywłaszczył ani jednej książki z bibliotek wileńskich ani też weale nie prowadził handlu książkami, pochodzącymi z kradzieży w bibliotekach w Chełmie i Toruniu, o czym pisał IKO w dn. 20 XI r.b.

Jak tam było w Chełmie i Toruniu, nie wiem, — kradzież wykryto

## Ofiarność Abisyńczyków



Kupecy abisyńscy samorządnie opodatkowują się na cele wojny z Włochami. Zdjęcie nasze przedstawia kupców abisyńskich niosących worki z pieniędzmi do pałacu cesarskiego w Addis Abebie.

## Tajemnica balsamowania ciała

W wieku XVIII żył w Bellune uczyony nazwiskiem Gerolamo Segato, trochę lekarz a trochę czarownik. Człowiek ten posiadał niezwykłą sztukę balsamowania ciał w ten sposób, że zachowywały do złudzenia pozory żywotności. Był to bezwzględnie największy mistrz w tej dziedzinie i sława jego przetrwała, aż po dzień dzisiejszy.

W jaki sposób to robił, trudno jest odkryć. Bezwątpienia posiadał jakąś tajemnicę preparowania ciał, do której doszedł drogą długich doświadczeń. — Praca tego rodzaju nie była zbyt łatwa, zwłaszcza w stuleciu XVIII-em i Segato ścigany był przez władze pod zarzutem uprawiania czarodziejstwa i nekrofilji.

Człowiekowi o bezwzględnie dużej wiedzy zarzucano także wtedy i herezję oraz tysiąc innych przestępstw. Oczywiście nie mogli pojąć, jaką sposobem człowiek ten potrafił preparować zwłoki, aby miały pozór żywego ciała. W każdym razie wiadomo jest tyle, że nie uciekał się do używania ziół aromatycznych, jak to robili inni specjaliści od mumifikacji. Tajemnicę zabrał ze sobą do grobu zostało po nim tylko parę obiektów, które przechowywane są w muzeum w rodzinnym mieście Gerolamo Segato. Kilka owadów, ręka ludzka i nieco roślin — oto wszystko, co pozostało jako ślady dziwnej, tajemniczej wiedzy.

W ciągu następnych wieków było wielu ludzi, którzy pragnęli odkryć tajemnicę balsamowania, ale nikt nie mógł wpaść na tę drogę, jaką kroczyła wiedza Gerolamo Segato. Ostatnio dopiero po całym szeregu długich, żmudnych doświadczeń zaczęto powoli odkrywać, jak należy preparować wszelkie ciała, obdarzone życiem, aby zachować ich wygląd normalny wtedy, kiedy życie z nich uciekło. Nauka współczesna nie poszła tym razem tą drogą, jaką kroczyli kapłani egipscy mumifikujący zwłoki ludzi i zwierząt. Nie o to bowiem chodzi. Przechowane w grobowcach faraonów mumie mają ohydny wygląd i są zeszknione. Tymczasem ręka zabalsamowana przez cara rodzicę z XVIII stulecia, w przedziwny sposób zabezpieczona przed zepsuciem wygląda jakby żyła, jakby tętniła w niej krew.

Współcześni uczeni, zajmujący się tego rodzaju wiedzą, uciekli się przede wszystkim do pomocy chemji. Wiadomo jest, że w skład każdego ciała, zarówno zwierzęcego, jak i ludzkiego

czy roślinnego wchodzi wodór, tlen, azot, siarka oraz węgiel. Są to elementy zasadnicze z przymieszką pewnych innych mniej ważnych składników. Reakcja tych składników — różne w organizmie żywym i martwym, powodują rozkład. Przedewszystkiem jednak najważniejsza w tym wypadku jest kombinacja dwóch składników: wodoru i tlenu, tworzących wodę. W całym szeregu organizmów woda odgrywa rolę dominującą i zajmuje w organizmie sporo miejsca.

Jeśli np. weźmiemy meduzę, to organizm jej zawiera 98 procent wody. Ciało ludzkie zawiera nie wiele mniej, — bo ktośby się spodziewał, że w organizmie człowieka na wodę przypada 70 do 72 procent ciężaru ciała.

Z dawien dawna więc przy mumifikowaniu używano nieskomplikowanej metody usuwania wody z organizmu przez wysuszenie go na słońcu lub też w bardzo wysokiej temperaturze. Nie był to jednak system zbyt dobry, gdyż wysuszane ciała ulegały przeważnie ohydnej deformacji. Zwrócono więc uwagę na co innego, a mianowicie: we krwi, zarówno jak w kościach ludzkich znajduje się pewnego rodzaju substancja, której składniki są dość skomplikowane tak, że podanie ich do wiadomości laików byłoby zbyt trudne. Substancja ta jest galaretowata i ona to właśnie, jak odkryli uczeni, odgrywa główną rolę w zachowaniu sprężystości ciała.

Aby pozory te osiągnąć, należy zachować ową galaretowatą substancję i niedopuszczć do jej rozkładu. Chodzi o to, aby zachować się w tkankach organizmu. Dodatnie wyniki w tym zakresie otrzymał pewien uczyony, mieszkający stale w Medjolanie, Piotr Castelli. Dokonał on szeregu bardzo ciekawych preparatów anatomicznych, oraz zademonstrował szereg obiektów ze świata roślinnego i zwierzęcego, zachowanych w stanie tak doskonałym, że ma się złudzenie, że są to świeże kwiaty i żywe zwierzęta. Prac swoich dokonywał on przez utrzymanie właśnie tej galaretowatej substancji, bez uciekania się jednakże do jakichkolwiek środków antyseptycznych. Zabalsamowanie dokonane przez niego ma raczej charakter kamienia. Poprostu kwiaty i zwierzęta zdają się być zastępy w momencie życia i nekroza nie ma dostępu.

Piotr Castelli jest zazdrosny o swoją tajemnicę prawie tak samo jak je-

go słynny poprzednik, Gerolamo Segato. Zapytywany, w jaki sposób osiąga tak niezwykle rezultaty oświadczył, że może powiedzieć jedynie tylko to, że przeznaczone do zabalsamowania zwierzęta wprowadza w stan katepleksji, czy letargu, ale w ten sposób, że mogą być w każdej chwili obudzone. I wtedy stosuje zamrożenie. W pracach swoich twierdzi p. Castelli — opierał się na jedynym i prawdziwym wzorcu, t. j. na zachowanych po dziś dzień szczątkach zwierząt przedpotopowych.

Okazało się bowiem, że ciało przechowane w niskiej temperaturze najlepiej zachowuje się i unika rozkładu. Oczywiście, że mają na to wpływ często i inne czynniki, nie tylko niska temperatura. Ale to już jest trudniejsze zagadnienie do rozwiązania. Czasem np. zwłoki przechowują się w takich warunkach, że po setkach lat mają wszelkie pozory zachowania życia, które ino głoby być lada chwila przywrócone. To także należy przypisać temperaturze, klimatowi oraz pewnym substancjom chemicznym, jakie otaczały obiekt.

## W walce przeciw niepokojom strajkowym



Na podstawie dotychczasowych doświadczeń strajkowych wprowadzono w Ameryce nawet tarcz składane dla policyj, jak to widzimy na zdjęciu.

krakowskie Towarzystwo Miłośników Książek. Stało się to tak:

— „Przed 8-miu mniej więcej laty do Krakowa, gdzie wówczas prowadzone były aukcje bibliofilskie nadeszła przesyłka, wysłana przez pewnego pedagoga, zawierająca kilka białych kraków, druków z XVI wieku, które pedagog ów pragnął sprzedać. Znawcy krakowscy po okładek i treści rozpoznali, że owe białe krutki muszą pochodzić z biblioteki klasztornej w Chełmie na Pomorzu. Istotnie, skrupulatne badania wykazały ślady wtyranych pieczętek klasztornych. Wtedy, chcąc zorientować się w rozmiarach, popołnionych kradzieży, opisanego owemu pedagogowi, że książki mają chętnych nabywców i że, o ile posiada więcej to mogą być wszystkie sprzedane. W odpowiedzi na to, ów bibliofil — pedagog nadesłał 12 dużych paczek z książkami, zbadanie których wykazało, że wszystkie pochodzą z kradzieży w bibliotekach w Chełmie, Toruniu i Wilnie, to jest miejscowościach, w których ów pedagog pracował“ (IKO).

Tak wygląda „nieporozumienie“ od strony Krakowa. A od strony Wilna?

W t. VIII „Ateneum Wileńskie“ z r. 1933, w sprawozdaniu z

działalności Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, skróconem przez p. Michała Brensztejna, znajdujemy taką wzmiankę o książkach, których zaginięcie łączy się z „bibliofilską“ działalnością dr. L. Stolarzewicza (str. 350):

— „O wiele bolesniejszą rewelacją stało się ujawnienie w dwa lata później, na początku r. 1923, braku 40 druków z wieków XVI—XVII. Z nich zaledwie 10 wróciło 24-IX 1925 r., odesłanych przez Departament Nauki i Szkół Wyższych. Min. WR i OP, dzięki Wydziałowi Bibliotek Państwowych, który otrzymałszy od Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Książek wiadomość o ukazywaniu się na miejscowym rynku antykwaryjskim książek podejrzanego proveniencji, odebrał je i Bibliotecę T. P.N. zwrócił“.

Książki skradzione w Bibliotecę T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie, zostały wysłane na sprzedaż do Krakowa przez dr. Stolarzewicza. Krakowscy rzeczoznawcy ustalili pochodzenie książek i skierowali je do Warszawy, do Ministerstwa WR i OP, — stamtąd 10 druków z 40 zaginionych zwrócono Wilnu.

A jednak dr. Stolarzewicz stanowczo twierdzi, że chociaż starał się

## W WIRZE STOLICY

## PROCES

Proces undowców znużył wszystkich. Przestały wychodzić wieczorne, specjale poświęcone procesowi gazetki. W rannych nikt nie ma cierpliwości czytać tych kilometrowych zeznań policyjantów, wywiadowców... Okazuje się, że dobry proces musi być jak muez: do ostatniej chwili nie wolno wiedzieć kto zwycięży, kto ma rację. Tu wiadomo, niema wątpliwości.

Sędzia śledczy był za dobry, przeprowadził za dokładnie śledztwo. W sprawie Gorgonowej sędzia śledczy był do niego — proces był epatujący. Adwokaci, gazety, amatorzy sensacji powinni sobie życzyć tylko niezdarnych sędziów śledczych.

## POMARANECZE

W zeszłym roku na pomarańcze rzucano się jak wilki. Gdy pojawiły się te po 1 zł. 30 gr. sklepy sprzedawały setki kilo dziennie. Teraz są i nie mają powodzenia. Nawet mandarynek po 15 gr. sztuka nie chcą ludzie kupować.

Rok temu wydawało się, że pomarańcze są bardzo tanie — teraz wszyscy uważają, że za drogie. Sezon nie będzie dobry. Kupecy owocowi zahamują gnaty.

## WOJNA

Są ciastka, papier listowy, koszułki i złe wino — Addis Ababa. Władze Golarja Italjana nie chcą jeździć autobusami. A-bis bo węgą w tem ekspozyturę Abis — ynji. Ostatni stróż już wie, że różnica między Mussolinim i Negusem polega na tem, że pierwszy ma czarną koszulę i białe plecy, a drugi odwrotnie.

## DOWCIPY

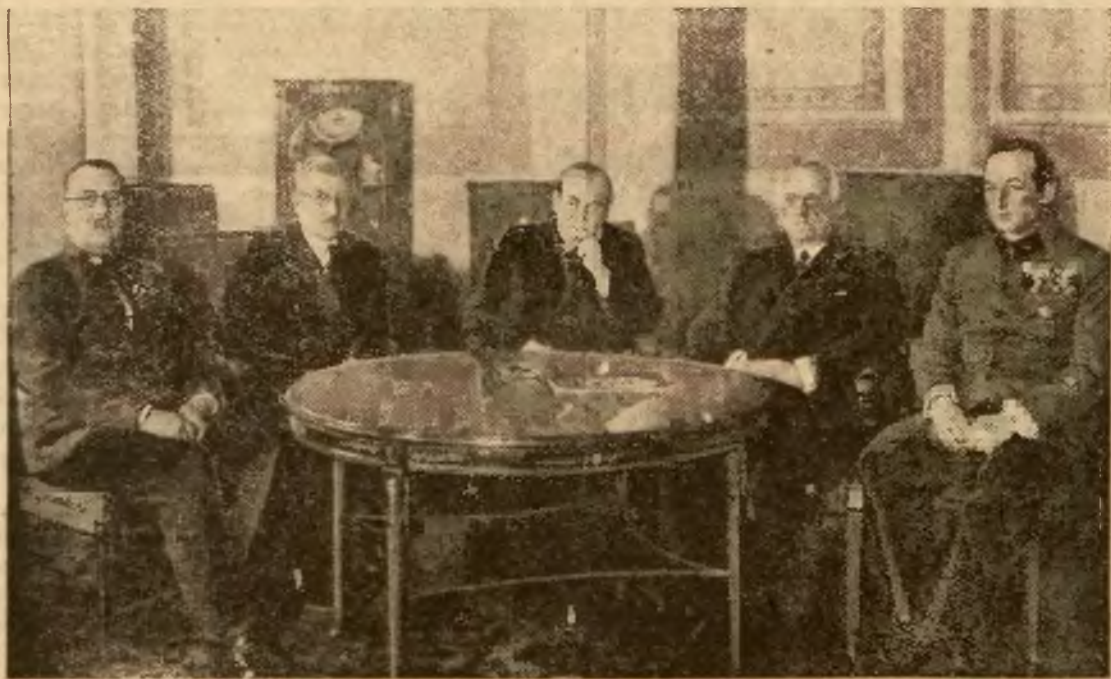
Krukowski z właściwym sobie wdziękiem Lejbusia mówi, w Hollywoodie, że urzędnicy nie powinni się skarżyć, że nie jest źle, że póki za prawo urzędowania nie każą im płacić — póty sytuacja jest jeszcze pomyślna. Ten dowcip na największe powodzenie.

Bodo występuje jako ras - Fajtel; dowcipy o Abisynji, o Ameryce, o oceanie, o pogodzie, o wszystkim w wołują ziewanie widowni. Tylko żarty z rządu i urzędów skarbowych wywołują entuzjazm. Karol.

W. Charkiewicz



## Węgierski premier Goemboes w Wiedniu



Od lewej ku prawej: minister związkowy bar. Egon Berger - Waldenegg, kanclerz austriacki Kurt v. Schuschnigg, premier Julusz Goemboes, minister spraw zewnętrznych Koloman Kanya, wicekanclerz ks. Ernest Rudiger Starheimberg.

# Przed 12-ym grudnia

**Czy możliwy jest kompromis w konflikcie włosko-abisyńskim? — Wysiłki pokojowe. — Podróż Sir Samuela Hoare.**

Posiedzenie t. zw. Komitetu 18 w sprawie powzięcia decyzji zbiorowej dotyczącej zakazu wwozu nafty i węgla do Włoch wyznaczono na 12-go grudnia. Debatę może potrwać kilka dni, ale jej wynik wydaje się być przesądzony wobec stanowiska Stanów Zjednoczonych, które sądząc z półoficjalnych wiadomości przyłączają się do sankcji naftowych.

Zakaz wwozu ropy naftowej będzie pierwszym zarządzeniem represyjnym, które dotkliwie odczują Włochy i wobec którego losy kampanii afrykańskiej znaleźć się mogą pod znakiem zapytania. Według najbardziej optymistycznych obliczeń, zapasy nafty we Włoszech wystarczą zaledwie na trzy miesiące, a gdy się one wyczerpią, stanie olbrzymia machina wojenna, dla której ropa naftowa jest tem samem czem dla organizmu człowieka krew.

Dostawcami nafty do Włoch są dotychczas następujące państwa: Rumunia (34,6 proc. ogólnego wwozu), Sowiety (22,1), Irak (22,1), kolonie holenderskie (10,5 proc.) Stany Zjednoczone (10,3), Francja (4), Kolumbia (3,5), Wenezuela (1,7). Ponieważ Rumunia, Sowiety i Holandia wypowie działają się już za sankcjami, Francja mimo wszystko nie cofnie się od udziału w akcji zbiorowej, Irak zaś, całkowicie jest uzależniony od Anglii decydująca rola co do skuteczności zakazu wwozu nafty do Włoch przypada Stanom Zjednoczonym.

Gdyby Stany Zjedn. uchyliły się od akcji genewskiej, Włochy mimo pewnych trudności mogłyby prowadzić nadal rozpoczęte działania w Afryce Wschodniej. Sytuacja jednak przedstawia się zupełnie inaczej. Roosevelt jest sympatykiem akcji zbiorowej przeciwko wojnie i aczkolwiek niema jeszcze oficjalnej decyzji w tej sprawie, należy się spodziewać, że amerykańskie towarzystwo naftowe wyprzedzi nawet decyzję Genewy wstrzymując się od eksportu ropy do Włoch.

Powolne tempo prac komitetu 18-tu i wyznaczenie terminu posiedzenia na 12-ty grudnia, nastąpiło pod wpływem zabiegów Laval'a, który zdając sobie sprawę z doniosłości sankcji naftowych dla Włoch, w ten sposób pragnął uzyskać czas dla pertraktacji dyplomatycznych, mających na celu znalezienie kompromisowego załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego. Jest to jedyna szansa. Teraz albo nigdy! Jeśli bowiem przez 12-ty grudnia nie nastąpi porozumienie, lub znalezienie podstawy do rokowań, sytuacja międzynarodowa niewątpliwie ulegnie dalszemu zaostrzeniu, a nadzieję na pokojowe uregulowanie konfliktu włosko - abisyńskiego będą mogli żywić jedynie nieuleczalni optymiści.

Reakcja Włoch na przygotowania do sankcji naftowych przebiegała kilkakrotnie. Pierwszą było kardzo energiczne wystąpienie ambasadora Cerutti w Paryżu, poparte zarządzeniami natury wojskowej, jak zatrzymaniem pod sztandarami 100 tysięcy żołnierzy, których miano zwolnić na trzy miesiące przed terminem, wzmocnieniem garnizonów w Libji i

na granicy Francji. Ale gdy te odrochy nie wywarły odpowiedniego wrażenia, a z Londynu, i co ważniejsze z Ameryki, zaczęły nadchodzić wiadomości o stanowczej decyzji zastosowania sankcji naftowych, w prasie włoskiej po raz pierwszy pojawiły się artykuły (Giornale d'Italia) o możliwości niepowodzenia kampanii afrykańskiej, a następnie zostało wyjaśnione, że amb. Cerutti w Paryżu nie nazwał sankcji „**aktom wrogim**”, a mówiąc o nich używał bardziej łagodnych określeń. Poza to zaprzeczono o zarządzeniach natury wojskowej.

Wszystko to pozwalałby myśleć, że Włochy zdając sobie sprawę z doniosłości sankcji naftowych, są teraz bardziej skłonne do dyplomatycznych pertraktacji w celu znalezienia kompromisowego załatwienia konfliktu.

Podróż sir Samuela Hoare, który jedzie na urlop miesięczny dla poratowania zdrowia i po drodze zatrzyma się w Paryżu, ma pod tym względem duże znaczenie. Premier Laval jeszcze raz w osobistym zetknięciu się będzie starał przekonać sir Samuela Hoare o konieczności złagodzenia stanowiska angielskiego. Czy wyśiłki pokojowe Laval'a powiodą się, dowiemy się już jutro, lub najdalej pojutrze. Pierwszym pozytywnym znakiem powodzenia, będzie odroczenie obrad komitetu 18-tu, jeśli natomiast posiedzenie nie zostanie odwołane, będziemy mieli dowód, że zabiegi premiera francuskiego były jeszcze jednym nieudanym wysiłkiem pokojowego załatwienia konfliktu.

Sz.

## Proces zabójców ś. p. ministra Pierackiego

15-ty dzień rozprawy

**Świadkowie z więzienia lwowskiego**

WARSZAWA. — Wczorajsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo ś.p. min. Pierackiego rozpoczęła się o godz. 10. min. 30

**Czajkowska będzie zeznawać**

Na wstępie przewodniczący stwierdza, że zarząd więzienia nadesłał oświadczenie Heleny Czajkowskiej, która w dniu wczorajszym odmówiła zeznań w języku polskim, mimo, że język ten zna i nim włada, iż gotowa jest złożyć zeznanie w języku polskim. W związku z tem przewodniczący zarządza sprowadzenie świadka Czajkowskiej na rozprawę dzisiejszą.

**Św. Iwasyk odwołuje zeznanie**

Jako pierwszy zeznaje świadek Włodzimierz Iwasyk. Na pytanie przewodniczącego świadek odpowiada w języku ukraińskim, choć przyznaje, że język polski zna, był bowiem studentem uniwersytetu lwowskiego. Upomniany przez przewodniczącego o obowiązku zeznawania w języku polskim, świadek oświadcza, iż będzie zeznawał w języku polskim. Odwołuje on swoje zeznanie, złożone przed sędzią śledczym w dniu 15 kwietnia 1935 r., podtrzymuje natomiast zeznanie, złożone zaraz po aresztowaniu w maju 1934 r., kiedy to nie przyszedł się ani do działalności w OUN, ani nawet do znajomości z którymkolwiek z działaczy OUN, w tej kwestii oskarżonych w sprawie niniejszej.

Sąd postanawia odezwać zeznanie świadka Iwasyka, złożone w śledztwie, z których wynika, że świadek z polecenia Spolskiego jeździł ze Lwowa do Krakowa pięć razy. Spolski podał mu adres i nazwisko Kłamyszy i prosił o przywiezienie od Kłamyszy jakichś rzeczy. Świadek przewiózł w ten sposób kilka walizek z Krakowa do Lwowa, gdzie oddał je nieznanym mężczyznom, którzy oczekiwali nań mieli na dworcu, posługując się dla rozpoznania numeronami znakami rozpoznawczymi. Ponadto świadek

zawiózł od Spolskiego do Kłamyszy na list zapieczętowany nieznaną mu treścią, a potem znów odpowiedź Kłamyszy do Spolskiego. W maju 1934 r., również na polecenie Spolskiego udał się do oskarżonego Karpynca od którego odebrał teczkę z nieznaną mu zawartością. Z teczką tą, przeznaczoną dla Spolskiego był aresztowany 6 maja na jednej z ulic Lwowa.

Po odczytaniu tych zeznań, świadek na pytania przewodniczącego odpowiada, iż zeznanie to odwołuje, jako podsunięte mu przez badających. Ani Spolskiego, ani Kłamyszy, czy Karpynca świadek, jak twierdzi, nie zna. Nie wiozł też żadnych walizek, a teczkę, z którą go aresztowano, znalazł w pociągu i zabrał z sobą.

Na pytania prokuratora Żeleńskiego kiedy był badany, Iwasyk odpo-

wiada, że pierwszym razem bezpośrednio po aresztowaniu badany był przez policyjną, w kilka dni później przez sędziego śledczego, który zasto sował środek zapobiegawczy, następnie również przez sędziego śledczego we wrześniu 1934 r., a ostatnim razem też przez sędziego śledczego w kwietniu 1935 r. Oświadcza dalej, iż boja się aby nie został ukarany karą, złożył obszernie zeznanie, które dzisiaj cofa. Twierdzi przytem, że karcerem groził mu sędzia śledczy, a gdy prokurator Żeleński zgłosił wniosek o wezwanie tego oświadczenia do protokołu i przesłanie do prokuratury odpisu oświadczenia, świadek odwołuje swoje słowa, mówiąc, że słyszał tylko od więźniów, których nazwisk

(DALSZY CIĄG NA STR. 4-EJ)

## Konsystorz papieskie i nowi kardynałowie

Wyznaczony na dzień 16 grudnia r.b. przez Piusa XI konsystorz papieski będzie 15-ym z rzędu na Jego pontyfikat. Konsystorz pierwszy, na którym kreowano 8 kardynałów, odbył się 11 grudnia 1922 roku, następne odbywały się kolejno: 23 maja i 20 grudnia 1923 roku, 24 marca 1924 r., 30 marca i 14 grudnia 1925 roku, 21 czerwca i 20 grudnia 1926 roku, 20 czerwca i 19 grudnia 1927 r. 15 lipca i 16 grudnia 1929 roku, 30 czerwca 1930 r. i 13 marca 1933 r. Na konsystorzach tych Papież kreował ogółem 51 kardynałów, z których dwóch zachował „in petto” ogłaszając ich nazwiska dopiero obecnie. Spośród tej liczby kardynałów 16 umarło, w tem wszyscy kreowani na dwóch pierwszych konsystorzach, pozostaje przy życiu 35, tj. łącznie z kardynałami otrzymującymi purpurę na najbliższym konsystorzu, liczba kardynałów kreowanych przez Piusa XI wynosi obecnie 53. Ponadto jest jeden kardynał kreowany przez Leona XIII w roku 1901 (kard. Skrbensky), 4-eh przez Piusa X i 11 przez Benedykta XV, ogólna liczba kardynałów po 16 grudnia r.b. wynosić będzie 69 księży Kościoła. Z liczby tej 38 będzie narodowości włoskiej, spośród pozostałych zaś 7 Francuzów, 4 Hiszpanów, 4 mieszkańców Ameryki Północnej, 3 Niemców, 2 Polaków, 2 Czechów i po jednym przedstawicielu Austrii, Węgier, Belgii, Portugalii, Irlandii, Kanady, Brazylii i Argentyny, wreszcie jeden reprezentant Kościoła Wschodniego — patriarcha obrządku syryjskiego.

Uderzającą jest w zbliżającym się konsystorzu wielka liczba kreowanych kardynałów. Najbardziej pod tym względem zbliżonym do tego konsystorza był konsystorz odbyty przez Piusa X w dniu 27 listopada 1911 r., na którym Papież ten kreował również 18 kardynałów, zachowując nadto jedną kreację „in petto” (patriarchę Lizbony Antoniego Mendes Bello, którego publikacja nastąpiła na ostatnim konsystorzu 25 maja 1914 r.). Jeszcze większą liczbę kardynałów, największą ze znanych w dziejach Kościoła, kreował Leon X na konsystorzu w dniu 1 lipca 1517 r., kiedy purpurę kardynałską otrzymało od razu 31 osób, m. in. Adrian z Utrechtu, późniejszy Adrian VI (1522

— 1523), ostatni z Papieży pochodzenia niemieckiego.

Wśród kardynałów, których kreacja nastąpi na konsystorzu grudniowym, pięciu zajmuje wysokie stanowisko w hierarchii kościelnej swego kraju, są to: patriarcha Antiochii, obrządku syryjskiego, oraz arcybiskupi Pragi, Toledo, Buenos Aires i Reims; czterech reprezentuje przedstawicielstwo zagraniczne Stolicy Apostolskiej, a mianowicie nuncjusze w Warszawie, Wiedniu, Paryżu i Madrycie; jeden arcybiskup Baudrillart, jest przedstawicielem nauki katolickiej i katolickich studiów wyższych, które Pius XI szczególnie otacza opieką; jeden o. Boetto, reprezentować będzie w gronie kardynałów Towarzystwo Jezusowe, którego przedstawiciel poprzeczo był kardynał Ehrle. Pozostali nowi kardynałowie należą do wyższych dostojników św. Kongregacji Rzymskich władz watykańskich.

**Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie zapewni oświatę tysiącom dzieci na wsi, pozbawionych szkół. Spiesz z wpłatą na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie. Konto czekowe P. K. O. — Nr. 80630.**

## Rektor Marjan Zdziechowski

**wyjeżdża do Berlina z odczytem o Krasieńskim**

Dziś, 7 b.m. odjeżdża do Berlina rektor Marjan Zdziechowski, zaproszony przez Berlińskie Towarzystwo Badań Europy Wschodniej w celu wygłoszenia odczytu. Trzeba zaznaczyć, że prezesem tego T-wa jest obecnie b. minister spraw zagranicznych, Curtius.

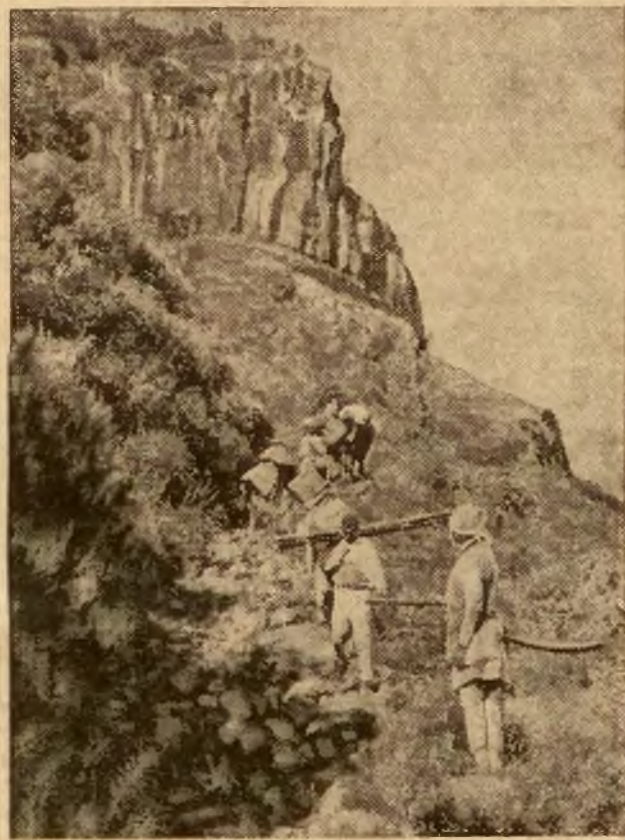
Rektor Zdziechowski opracował temat: „Zygmunt Krasieński, jako myśliciel i poeta”; zarysuje więc przed niemieckimi słuchaczami sylwetkę naszego wielkiego poety ze szczególnem uwzględnieniem związku przewidywań, przeczuć i wizji Krasieńskiego z chwilą obecna.

Tak temat odczytu, jak i okoliczności, w jakich ma się on odbyć, są natyle znamienne, że wystąpienie rektora Zdziechowskiego w Berlinie niezawodnie stanie się wielkiem zdarzeniem.

Należy życzyć Rektorowi Zdziechowskiemu jaknajwiększego powodzenia w Berlinie i z niecierpliwością oczekiwać ech jego odczytu.

Z.

## Z placu boju w Abisynji



Nad brzegiem rzeki Tokazze

## Echa wydarzeń w Chinach

**Amerykańska akcja pod adresem Japonii**

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Hull oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych nie patrzy z obojętnością na rozwój ruchu autonomistycznego w Chinach północnych. Hull podkreślił, że wszystkie narody winny szanować istniejące traktaty. Nie wymieniał on wyraźnie Japonii, lecz według powszechnego mniemania, aluzja ta skierowana była przedewszystkiem pod adresem tego państwa. Traktat 9-ciu mocarstw na rozwój ruchu autonomistycznego w Chinach północnych jest traktatem, obchodzącym specjalnie Stany Zjednoczone. Amerykański sekretarz stanu zaznaczył dalej, że bez względu na to, jakie jest pochodzenie ruchu autonomistycznego, bez względu na to, kim są jego agenci — faktem jest, iż dokonywane są spotykające się z znacznym oporem

wysiłki, zmierzające do wprowadzenia znacznych zmian w statucie politycznym i w warunkach życia kilku chińskich prowincji północnych. Poważniejsze wydarzenia w jakiegokolwiek części Chin interesują słusznie nie tylko rząd Stanów Zjednoczonych i naród Chiński, lecz także inne narody i mocarstwa, mające swe interesy w Chinach, gdyż w stosunkach z Chinami i w Chinach prawa i zobowiązania mocarstw są nagożół identyczne. Na obszarach, wchodzących obecnie w grę, interesy Stanów Zjednoczonych są niemal takie same, jak interesy innych mocarstw. Rząd amerykański śledzi więc ze znacznym zainteresowaniem dalszy rozwój wypadków.

W zakończeniu Hull podkreślił raz jeszcze, że jest rzeczą niezmiernie doniosłą, aby rządy i narody szanowały swe zobowiązania i powszechnie przyjęte zasady prawne.

## Pakt 9-ciu i układy w sprawie Chin są nieaktualne

TOKIO. W związku z deklaracją ministra Hoare'a i sekretarza Hull'a na temat sytuacji w Chinach północnych, oraz wzmiangkami ich na temat niebezpieczeństwa, mogącego wyniknąć z pogwałcenia traktatu 9 mocarstw, rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Japonia uważa, iż pakt 9-ciu mocarstw oraz układy dotyczące Chin i Dalekiego Wschodu nie odpowiadają już obecnemu stanowi rzeczy. Wypadki na tere nie Chin północnych stanowią — zdaniem kół japońskich — czysto wewnętrzna sprawę chińską i nie może być mowy o jakiegokolwiek interwencji ze strony Japonii.

Wiadomości o ruchach wojsk japońskich w Chinach północnych są całkowicie zmyśnione. Z tego wszystkiego wypływa, że niema powodu powoływania się na pakt 9-ciu mocarstw. Wreszcie Japonia na podstawie traktatów zobowiązana jest do utrzymania pokoju i spokoju w strefie neutralnej.

## Tak żyją korespondenci prasowi w Abisynji



Podczas przyrządzania obiadu.



# Śmierć córki króla angielskiego



W wieku lat 67 zmarła siostra króla angielskiego księżniczka Wiktorja. Z tej racji uroczyste otwarcie parlamentu przez króla zostało odwołane.

WYKONANIE PRACZYSTYCH

## LOSOWANIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Po zł. 1000:	55-38 200-36 983-46
81-28	607-29 122-6 126-6
546-28	818-29 858-45 681-37
1010-46	1166-6 1217-25 1720-37
1749-45	2169-46 2290-36 2352-36
2681-36	2895-25 2998-38 3211-45
3276-37	3552-46 3637-38 3752-37
3680-38	3829-28 3851-38 3956-29
4025-25	4102-45 4327-46 4328-29
4690-29	4549-37 4699-29 4524-25
4740-29	4612-29 4718-46 5212-46
5407-29	5538-46 5584-29 5606-28
6176-6	6248-37 6343-28 6404-28
6564-28	6635-46 6776-38 6862-25
6830-6	6895-6 6672-36 7357-29
8670-36	8749-25 8821-46 8911-29
9887-37	9222-37 9425-36 9367-46
9504-28	9517-38 9625-45 9762-46
9706-29	9888-28 9824-46 10123-37
10227-36	10387-46 10535-45
10747-45	10829-6 10961-37
10996-36	11183-6 11395-45
11613-36	11720-38 12176-29
12104-29	12856-29 12876-28
12992-38	13036-37 13065-38
13114-46	13223-25 13331-6
13964-45	14185-28 14341-45
14563-38	14531-29 14834-25
15285-29	15493-25 15575-29
15745-45	15831-36 15852-28
16261-29	16222-6 16320-36
16407-29	166593-29 16426-25
16674-28	16834-38 17085-45
17233-29	17340-36 17578-6
17753-38	17930-25 18143-25
18185-29	18216-25 18361-29
18246-36	18419-25 18609-28
18799-46	18993-6 19081-29
19805-37	20267-6 20278-6
20644-29	21360-38 21490-29
21557-38	21616-37 21854-29
21985-38	22027-25 22124-45
22145-28	22148-36 22292-29
22396-25	22497-37 22807-37
22879-46	

Po zł. 500:	72-45 124-24 218-45
2150-11	260-4 330-49 421-24
401-38	528-49 552-45 616-49
6156-49	764-38 1085-24 1115-45
1161-38	1230-38 1381-4 1548-38
1575-11	1603-24 1676-24 1767-4
2037-49	2134-11 2176-45 2293-24
2326-38	2388-11 2766-38 2945-24
3004-4	3084-49 3132-38 3248-38
3319-45	3307-45 3373-4 3386-45
3417-45	3580-45 3567-4 3660-49
3769-4	4024-38 4144-49 4309-4
4484-49	4377-4 4432-24 4499-11
4453-38	4606-45 4669-24 4698-24
5033-38	5267-38 5299-11 5393-49
5685-11	5731-24 5928-11 6002-49
6012-45	6520-45 6715-4 6914-49
6984-11	7087-11 7260-11 7309-45
7595-11	7655-45 7650-24 7785-49
7739-38	7869-4 8123-35 8184-4
8330-49	8442-49 8535-4 8573-38
8749-24	8810-45 8944-45 8980-49
9149-24	9163-38 9299-24 9238-45
9514-38	9599-11 9514-38 9717-24
9867-4	9878-49 9984-4 10149-24
10208-11	10383-49 10467-38
10416-45	10489-49 10535-11
10711-24	10712-38 10743-38
10956-4	11000-49 11060-38
11192-49	11115-4 11169-45
11219-24	11238-49 11825-11
11889-11	12014-11 12036-11
12111-4	12064-38 12114-45
12203-38	12468-24 12566-4
12683-24	13160-38 13266-49
13274-45	13400-45 13427-11
13593-11	13696-11 13707-49
13783-45	13874-24 13859-11
15482-11	15510-38 15534-4
13922-49	14191-4 14187-38
14205-45	14597-24 14603-11
14625-11	14664-4 14680-11
14720-45	14720-11 14800-24
15138-4	15534-4 15737-4
15767-11	15890-4 16098-49
16193-49	16347-24 16365-24
16415-49	16497-38 16723-11
16752-24	16857-24 16818-45
16973-38	17236-4 17388-49
17916-4	17929-11 17993-11
18065-45	18082-4 18176-38
18196-11	18279-45 18551-24
18905-24	18982-45 19061-4
19109-38	19777-24 19798-49
19925-4	19956-49 20010-45
20220-49	20424-49 20488-45
20662-4	20797-49 20809-49
20874-38	21044-4 21075-24
21153-38	21652-4 21851-11
21065-45	21977-4 22164-45
22187-38	22240-4 22395-11
22387-38	22471-24 22856-24
12036-24	21978-4

# Proces zabójców ś. p. min. Pierackiego

## Zeznania świadków z więzienia lwowskiego

(Początek na str. 3-ej)

nie pamięta i nie zna, że w więzieniu jest stosowany karcer i obstrzeżenia.

Na pytanie przewodniczącego, czy mówił sędziemu śledczemu, iż policja podsłuchiwała mu zeznania, świadek odpowiada przecząco, dodając, iż badany

był bez przerwy 8 dni.

Prok. Żeleński w związku z temi sprzecznościami i chaotycznymi zeznaniami ś. p. Iwaszki, oświadcza, iż świadek ten winien być poddany we Lwowie badaniu psychiatrycznemu.

### Św. Jarosław Makaruszka

Następny świadek Jarosław Makaruszka absolwent medycyny ze Lwowa również przebywał w więzieniu śledczym. Początkowo świadek ten usiłuje odpowiadać w języku ukraińskim. Po czym jednak oświadcza, iż będzie zeznał po polsku.

Świadek Makaruszka zeznaje, że

powierzono mu w OUN referat przeszkolenia konspiracyjnego - wywiadowczego, lecz wskutek zdekonspirowania go przez Baranowskiego w procesie samoborskim i wskutek studiów, zadań swych nie wykonał.

Dalej Makaruszka twierdzi, że w drugiej połowie stycznia

### Gryps

rb. otrzymał w więzieniu gryps w języku ukraińskim, nakazujący mu przystąpić do znajomości z członkami organizacji Bandera i Malucą oraz wyznaczyć jako referentów ideologicznych Janiwa i Stecką, którzy jako niewinni będą i tak przez sąd uwolnieni.

Według grypsu, świadek miał podać też, że brał udział w posiedzeniach krajowej egzekutywy OUN, w czerwcu 1933 i w lutym 1934, mimo, iż jak dziś oświadcza, na posiedzeniach tych nie był, a był tylko na posiedzeniu szerszym z udziałem sympatyków organizacji, zapewne na posiedzeniu rady, na którym omawiano akcję szkolną.

Świadek podaje dalej, że uwierzył w autentyczność tego grypsu i złożył swe zeznania w śledztwie, później jednak doszedł do przekonania, że gryps nie pochodził ze strony ukraińskiej, wobec czego cofa dziś swe zeznania złożone w śledztwie.

Wobec sprzeczności między zeznaniami świadka w śledztwie i dzisiejszymi, sąd postanawia odczytać zeznania Makaruszki, złożone w toku śledztwa.

Po odczytaniu zeznań świadka Makaruszki przewodniczący zadaje świadkowi szereg pytań.

Z odpowiedzi świadka wynika, iż co do swego zeznania, dotyczące jego kontaktu organizacyjnego z Bandera, Malucą, Janiwem, Stecką i Anną Czemeryńską, i udziału świadka w posiedzeniach krajowej egzekutywy. Zeznawał tak w śledztwie, ponieważ treść tego zeznania była podana w grypsie. Co do Paskiewiczza, świadek potwierdza, że miał z nim kontakt i dawał mu polecenia. W sprawie Szuchewycza zeznał dlatego, że widział go na wspomnianej szerszej naradzie OUN, gdzie omawiano sprawę akcji antyszykowskiej. W naradzie tej brał też udział sympatycy O. U. N. Co do swego zamiaru uszkodzenia organizacji i opinii o szkodliwości działalności O. U. N., świadek wyjaśnia, że nie powinien był tego mówić przed sądem jako ukraiński więzień polityczny i uważa to za swoją sprawę wewnętrzną.

Na pytanie prokuratora Żeleńskiego świadek mówi o otrzymanym przez siebie grypsie. Były to dwie kartki pisane ołówkiem poprawnie po ukraińsku. Otrzymał je przez okno 19 stycznia 1935 r. Treść grypsu była następująca: „Przyjacielu. Prestiż i interes organizacji wymagają, ażebyś wymieniał tych ludzi, którzy się przynależą do przynależności do organizacji jako

tych, z którymi się stykałeś. Mianowicie masz podać jako referenta organizacyjnego Malucę, a Bandere jako tego, od którego otrzymywałeś rozkazy, aby obciążyć osobę, którą opisałeś w lipcu jako referenta ideologicznego. Masz podać osobę Janiwa, który i tak jest w Berezie Kartuskiej, a oprócz tego Stecką ze względu na to, że jak podasz dwie osoby, to w ten sposób można na przewodzie sądowym ich uwolnić”.

Świadek zeznaje dalej, iż Janiwa podał odrazu, Stecką zaś rezerwowo sobie na później. Dalej miał według grypsu przystąpić do udziału w posiedzeniach krajowej egzekutywy w czerwcu, kiedy omawiano akcję szkolną i w lipcu przy omawianiu sprawy walk partyzanckich. Było podane w grypsie, aby starał się złożyć zeznania niebardzo obciążające kolegów, zwłaszcza Janiwa i Stecki, by można było ich uratować. Poza tem zaznaczono, że świadek pewnie złożył się tem pismem ale wytłumaczenie tej sprawy otrzyma później. Na pytanie prokuratora odpowiada, iż wytłumaczenia takiego nie otrzymał. Sam doszedł do przekonania, że tego rodzaju postępowanie jest niewłaściwe. Na zakończenie grypsu było podane pozdrowienie nacjonalistyczne i polecenie obchodzenia święta ukraińskiego.

Świadek nie może wyjaśnić faktu, że poza temi danymi, zawartymi w o-wym grypsie zeznał o wielu innych rzeczach, m. in. o rozbieżności zdań na wspomnianej szerszej naradzie i o obecności Szuchewycza na posiedzeniu.

## Wielki dzień parlamentu francuskiego

### Potrójna deklaracja o rozbrojeniu Lig

PARYŻ. Izba Deputowanych wznowiła wczoraj przed południem debatę w sprawie Lig.

Po ostrym wystąpieniu socjalistów przeciwko „Croix de feu” oraz deklaracji, że socjaliści nie będą głosowali za rządem Laval - deputowany prawicy Ybarnegaray oświadczył, iż „jako członek „Croix de feu” i osobiście przyjaciel pułkownika la Rocque’a stwierdza, że tenże nie jest ani wrogiem, ani też spiskowcem, czy konspiratorem, lecz - ponieważ nie chce atakować ustroju republikańskiego - dąży do oczyszczenia republiki.

Członkowie „Croix de feu” pragną odnowienia i odbudowania ojczyzny. De la Rocque’owi zarzucają, że jest niewolnikiem, pieniędzy i oligarchii finansowej - lecz de la Rocque jest biedny, choć zebrał około siebie w ciągu kilku dni 712 tysięcy wiernych ludzi, zdolnych do wszelkiego rodzaju poświęceń”.

W tem miejscu powstała wrzawa. Komuniści zaczęli przerywać mówcy. Rozległy się obelżliwe okrzyki wymieniane nawzajem przez obie strony Izby.

Następnie dep. Ybarnegaray - wskazując na plakaty komunistyczne wzywające robotników do uzbrojenia w karabiny do powstania i zabójstwa de la Rocque’a zapytał, „czyż ktokolwiek przagnąłby, aby doszło do gorszego zaleństwa, niż kiedykolwiek? Czy też może my dokonaliśmy tu zbawczego czynu? Proponujemy rozwiązanie lig i ich rozbicie, Rozwiązanie uważam za niewykonane - natomiast rozbicie wydaje mi się wyjściem z sytuacji. Wszystkie jednostki i wszystkie ligi winny być

### „Był, ale nie był”

Na pytanie, czy był członkiem egzekutywy, świadek odpowiada, że prawdopodobnie był, ale na posiedzeniach nie był. Nie przypomina sobie, czy po wyjściu z więzienia któregoś z członków O. U. N. przeprowadzane było badanie co do tego, jakie złożył zeznania. Dalej wyjaśnia, że gdy otrzymał gryps, znajdował się w depresji, miał stan podgorączkowy i nie zastanawiał się głębiej nad tem, co czyni. Składając dalsze zeznania, musiał wyciągać ze swego postępowania konsekwencje. Aresztowany był 14 czerwca 1934 r., a w depresję popadł w końcu listopada.

Na pytanie prok. Rudnickiego czy zna wypadki w których organizacja na kazywała w „grypsach” przystąpić do należenia do OUN, świadek podaje wypadek niejakiemu Jasińskiemu.

Na pytanie dlaczego obciążył Spolskiego choć nie był on wymieniony w grypsie świadek podaje, iż niezniał to dlatego, że w czasie spaceru więziennego Spolski dał mu znać iż przynależał się do wszystkiego.

Następnie zadają świadkowi pytania

### Zeznania Bronisławy Kocińskiej

Następnie zeznawała Bronisława Kocińska (sprowadzona z więzienia we Lwowie, gdzie odsiaduje karę). Zeznaje ona, że w styczniu i lutym b. r. przebywała w szpitalu więziennym razem z osk. Zarycką: Świadek pewnego razu słyszała rozmowę między Zarycką a niejakią Czorną, znaną Zaryckiej.

### Czarna odmawia zeznań

Następnie staje przed sądem sprowadzona z więzienia we Lwowie Czarna. Na pytanie przewodniczącego świadek usiłuje odpowiadać w języku ukraińskim, jakkolwiek przyznaje się że język polski zna i nim włada. Jest to świadek obrony. Ponieważ odmawia ona złożenia zeznań, sąd postanowił skazać ją na grzywnę w wysokości 200 zł, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

### Św. Roman Szuchewycz

Świadek Roman Szuchewycz, absolwent politechniki lwowskiej odmawia składania zeznań w języku polskim, czącego, czy będzie zeznawał po polsku, świadek odpowiada przecząco. Wobec tego przewodniczący zarządza wyprawienie świadka z sali.

Dalej zeznaje świadek Helena Czajkowska, sprowadzona z aresztu, która jak wiadomo, w dniu wczorajszym od mówiła zeznań w języku polskim.

Sąd postanowił zdjąć areszt nałożony wczoraj na świadka Czajkowską za odmowę zeznań.

### Wobec czego sąd postanawia skazać

św. tego na grzywnę 200 zł, z zamianą na 10 dni aresztu i odczytać zeznania złożone w śledztwie.

Z zeznań jego wynika, że w czerwcu 1934 r. po aresztowaniu wśród członków OUN we Lwowie i Krakowie spotkał się on z Malucą, który zakomunikował mu, iż musi wystąpić do Warszawy kogoś aby uprzedził ludzi z organizacji, przebywających tam, by się mieli na baczności.

W dniu zabójstwa ś. p. min. Pierackiego spotkał się z osk. Myhałem który pokazał mu dodatek nadzwyczajny z wiadomością o morderstwie świadka zaprzeczając, aby należał do krajowej egzekutywy OUN. Był na posiedzeniu na którym omawiano sprawę akcji antyszykowskiej i jest zwolennikiem takiej akcji. O przygotowaniu do zamachu na ministra nie wiedział, Lebedź zna tylko z widzenia i nie wiedział, że był on w Warszawie.

Następny świadek Aleksander Paszkiewicz, sprowadzony z więzienia we Lwowie również absolwent politechniki lwowskiej odmawia złożenia zeznań za co skazywany zostaje na grzywnę w wysokości 200 zł, z zamianą na 10 dni aresztu w razie nieściągalności.

Jako następny świadek staje przed sądem Osep Maszczak. Ponieważ odmawia on złożenia zeznań w języku polskim, sąd skazał go za odmowę zeznań na grzywnę 200 zł, z zamianą na 10 dni aresztu i postanowił odczytać zeznania jego złożone w śledztwie.

Po odczytaniu zeznań św. Maszczaka, przewodniczący o godz. 17,30 zarządził przerwę do dnia jutrzejszego.

# Przed awansami urzędniczymi

## Prace przygotowawcze

WARSZAWA. Pan prezes rady ministrów Marjan Zyndram Kościelski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów urzędniczych, które mają być dokonane z dniem 1 marca 1936 roku.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych PP, Straż Granicznej, funkcjonariuszy straży więziennej oraz pracownicy kół przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe” i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Przy awansach mają być brane pod uwagę kwalifikacje służbowe, przydatność urzędników na zajmowanym stanowisku, wydajność ich pracy dla państwa, oraz lata służby.

W szczególności uwzględnienie będą w najszerzej mierze funkcjonariuszy niższych grup uposażenia a przedewszystkiem ci, którzy w lutym 1934 r. stracili przy szeregowaniu do nowych grup uposażenia. Ilość awansów w Warszawie nie może być w poszczególnych kategoriach procentowo większa od ilości awansów na prowincji.

Powyższe zarządzenie pana prezesa rady ministrów nie dotyczy awansów nauczycieli, którzy zgodnie z obowiązującymi przepisami awansować będą automatycznie.

# Nankin zgadza się na autonomję

TOKIO. Agencja Renzo donosi z Pekinu, że minister wojny gen. Hu-Ying-Czin zawarł zasadnicze porozumienie z dowódcą wojsk chińskich w Pekinie i Tientsinie gen. Sung-Cze-Yuanem w sprawie autonomji Chin północnych.

Na czele rządu autonomicznego, którego skład wchodzi najwybitniejsi przedstawiciele ruchu autonomicznego - stanie generał Sung-Cze-Yuan. Nankin wyraził nawet zgodę na specjalny reżim finansowy Chin północnych, na współpracy pomiędzy Chinami, Japonią i Mandżurią oraz na układ wojskowy pomiędzy temi trzema państwami.

Zwalczysz analfabetyzm na Wileńszczyźnie, zmniejszysz bezrobocie wśród nauczycieli, jeśli wpłacisz na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie. Konto czekowe P. K. O. - Nr. 80630

# Sklepy w całej Polsce otwarte będą do godz. 9-ej wieczorem

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, ukaze się w najbliższym czasie rozporządzenie, na mocy którego wszystkie sklepy na terenie całego kraju otwarte będą do godziny 9 wieczór.

Zaznaczyć jednak należy, że mimo przedłużenia godzin handlu, 8-mio godzinny dzień pracy będzie nadal zachowywany. Kupcy będą wobec tego musieli tak ułożyć prace personelowi, aby nie był on dłużej zatrudniony, niż 8 godzin dziennie.

# TWARZ I RĘCE

Jesienią w czasie niepołóg, twarz „zużywa” się prędzej niż, w czasie letnim, a ręce pierzchną na deszczu i wietrze. Gdy chodzi o „poprawianie” twarzy, należy mieć zawsze pod ręką puderniczkę, wypełnioną pudrem „Abarid” - nieszkodliwym, roślinnym (z cebulek lilii białej), dobranym w odcieniu do koloru skóry. Puder ten nie zatyka porów, nie niszczy cery, przylega trwale. Ręce, zawsze delikatne i białe, utrzymuje w kulturze i chroni przed opierzchnieniem znakomity krem Prałatów - Perfection.

# Dla filatelistów



Nietylko piękne stare książki można kupić w ulicznych sprzedawców w Pa-ryżu. Wielkim powodzeniem cieszą się również uliczne kramy ze znaczkami pocztowymi. Ostatnio została nawet zorganizowana licytacja na ulicy, która wykazała

# 351 głosów za rządem

PARYŻ. Izba deputowanych wyraziła rządowi Lavalu zaufanie 351 głosami przeciwko 219.

## GRUPA RADYKALNA wyraża rządowi zaufanie

PARYŻ. Grupa radykalna, która zebrała się w czasie przerwy, uchwaliła wniosek dep. Elbela, wyrażający zaufanie rządowi, jeśli odpowiednio będą stosowane w praktyce uchwalone przez

Izbę ustawy. W tonie grupy zaznaczył się jednak pewne różnice zdań co do procedury, jaką należy zastosować do dalszych wniosków dzisiejszej debaty plenarnej w Izbie.



# Gdy ponure wizje Dostojewskiego stają się rzeczywistością...

## Krwawy napad na mieszkanie staruszki przy ul. Zygmuntowskiej

WILNO. Wczoraj w południe przy ulicy Zygmuntowskiej 18, dokonano na padu rabunkowego na mieszkanie 64 letniej nauczycielki Stefanji Dabulewiczowej.

Sprawca napadu po wdarciu się do mieszkania usiłował usmiercić staruszkę, w celu tem łatwiejszego dokonania rabunku.

### Kamień—jako narzędzie zbrodni

P. Dabulewiczowa zajmuje we wspomnianej posesji 3-pokojowe mieszkanie, położone na ostatnim (trzecim) piętrze. Jeden pokój odnajmuje p. Odyńcowa, w dwóch pozostałych fokuje się sama właścicielka wraz ze swą córką, urzędniczką Uniwersytetu.

Wczoraj o godzinie 11-ej, w czasie gdy w mieszkaniu była tylko sama Dabulewiczowa, odezwał się dzwonek przy drzwiach frontowych.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**

OSTATNIE

Występy Elny GISTEDT

Dziś

po cenach propagandowych

Książniczka Czardasza

### Wojewoda wyjechał do Warszawy

WILNO. P. wojewoda Ludwik Bochowski po trzydniowym pobycie w Wilnie i po zaznajomieniu się z agenda mi Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa Grodzkiego i Starostwa Powiatowego Wileńskiego - Trockiego, wyjechał dnia 6. 12. do Warszawy.

### Nielegalna zbiórka

WILNO. Starosta Grodzki w trybie administracyjno - karnym ukarał za bezprawną zbiórkę publiczną piętniędziu na cele podejmowane członków t. zw. „Kulturamtu“ komunizującej rady związków zawodowych, Mojżesza Gołabka (Krupniewy 5) grzywną w wy sokości zł. 25 z zamianą na 6 dni aresztu, Dwiej Nowentstern (Wingry 20) i Taubę Ryt (Piłsudskiego 39) 3-dnio wym bezwzględny aresztom każdą o raz na konfiskatę pieniędzy.

### Wilki w pow. dziśnieńskim

GLEBOKIE. Mieszkańcy gminy dokazykiej, pow. dziśnieńskiego, od dłuższego czasu zaniepokojeni są pojawie niem się wielkiej ilości wilków, które wyrządzają im ogromne szkody, porywając inwentarz domowy. W ostatnim czasie wilki rozszarpały 9 krów, a w niektórych miejscowościach pozagryzały wszystkie psy. Jak wynika z obser wacji, wilki masowo przychodzą na te ren gminy dokazykiej z pobliskich lasów, położonych na terenie ZSRR.

Na prośbę włościan władze admini stracyjne mają zarządzić w myśl pra wa łowieckiego obławę. (PAT.)

### Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłacicie już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie? Konto czekowe P. K. O. — Nr. 30630

### Skazanie aptekarza

WILNO. Mihała Sosnowskiego, wła ściciela składu aptecznego (Antokols ka 22) ukarano grzywną w wysokości zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu za antysanitarne stan składu aptecznego, trzymanie preparatów, które mają prawo sprzedawać tylko apteki i nie legalne trzymanie trucizn.

### Niszczyli plantacje miejskie

WILNO. Za zniszczenie klombów kwiatów w ogrodzie Bernardyńskim został ukarany grzywną w wysokości zł. 10 z zamianą na 3 dni aresztu i od szkodowanie na rzecz Magistratu Witold Godlewski (Popowska 41), oraz 12-letni Hirsz Rybak (Wielka 37) u pominięciem i oddaniem pod dozór ro dziców za łamanie krzewów przy ul. Wielkiej.

### Zrywali szłydy ze sklepow

WILNO. W dniu 6 bm. o godz. 4.30 Leon Stetkiewicz, lat 21 (Góra Boufa łowa 4), Włodzimierz Tylkowski, lat 23 (Mickiewicza 19), Ernest Łohodowski, lat 21 (Mickiewicza 19) i Marian Kozłowski, lat 26 (Zarzece 17), będąc w stanie nietrzeźwym, zerwali szłydy z kiosku na rogu ul. Mickiewicza i Styczniowej oraz szłyd z zakładu fryzjerskiego Maks Trynopolskiego (Mickiewicza 30). Wymienionych po spi saniu doniesienia zwolniono.

### Osoba rabusia

Ujętym napastnikiem jest 27-letni bezrobotny Aleksander Kapszewicz, zamieszkały z matką i siostrą przy ulicy Orzechowej 1, notowany już w policji za kradzieże.

Tak wyglądał zewnętrzny, jak i zachowanie się Kapszewicza nasuwają przypuszczenie, że jest on psychopata. Decydujący głos co do tego będą mieli lekarze.

W czasie, gdy siostra rabusia usłu giwała Dabulewiczom, Kapszewicz po magał jej, a że staruszka wiedziała, że

### Akcja lokatorów kamienicy

Jak wynika z przebiegu napadu, dużą rolę przy ujęciu sprawcy odegrali lokatorzy kamienicy, gdzie Dabulewiczowa zamieszkiwała.

W ich relacji sytuacja w mieszkaniu od chwili gdy usłyszano wołania o pomoc do przybycia policji, przedsta wia się następująco:

Około godziny 11-ej przed południem służąca mieszkanka, położonego po przeciwnej stronie frontowej klatki schodowej, usłyszała przylumione wołania o pomoc i wyjrzała na schody.

Narazie sądziła, że hałasy te docho dzą gdzieś zdołu, niebawem jednak zor jentowała się, że źródłem ich jest mieszkanie pani Dabulewiczowej.

Mocno podekscytowana pobięła coperdę po staruszką stróża i w chwi li potem wraz z nim znalazła się spo wrotem pod drzwiami mordowanej.

Po dłuższym dobijaniu się i dzwo nieniu drzwi się otworzyły i ujrzeli po tworny obraz: na podłodze leżała zma sakrowana staruszka, a nad nią stał, jakby w jakimś odrętwieniu czy osłupieniu, straszliwie okrwawiony zbro dnicarz!

Zakrwawione podłoga i ściany przedpokoju, oraz większa kałuża krwi w głębi, świadczyły o rozpaczliwej o bronie staruszki...

Tu, celem lepszego zorientowania czytelników, pozwolimy sobie na małą dygresję co do rozplanowania mieszka nia ofiary napadu.

Na prawo od przedpokoju znajduje się kuchnia (doskonała droga ucieczki przez schody kuchenne i podwórce, niewykorzystana przez oszołomionego zbrodnarza!), na lewo — pokój sub lokatorski, nawprost — pokój jadalny, a w głębi za nim sypialnia staruszki i jej córki...

Na zapytania przybyłych „Co się stało?” — przestępca oświadczył, że bronił rzekomo Dabulewiczową przed jakimś napastnikiem, który zbłął, gdy jednak staruszka, wskazując na niego, rzekła: „To on mnie bił!” — umilkł zmieszany...

Dozorca pośpieszył do telefonu o piętro niżej, by zawiadzić policję i Po gotowie, a zbrodnarz pozostał w towa rzystwie służącej i kilku innych jeszcze lokatorów i lokatorek, przybyłych w

### Proces o zajęcia antyżydowskie w Grodnie przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie

WILNO. Dziś odbędzie się przed Sądem Apelacyjnym proces o eks cesy antyżydowskie w Grodnie.

Rozprawa ograniczy się zdaje się do zreferowania sprawy i głosów stron. Powództwo cywilne popiera ją adwokaci Andrejew i Petruszewicz oraz adw. Firstenberg z Grodna.

### Oszust w urzędzie poczt. Wilno 1

WILNO. Wczoraj w dzień, do urzę du pocztowego Wilno 1 przy ulicy Wielkiej zgłosił się jakiś osobnik, który okazałszy książeczkę P. K. O. na 800 złotych, zażądał wypłacenia mu 100 zł. Książeczkę odrazu rozpoznano jako sfałszowaną, więc po zaproszeniu nieznajomego do gabinetu, w między czasie zatelefonowano do policji.

W momencie przybycia policjantów, fałszerz zorientował się, że został zde maskowany i usiłował zbiec. Po wybi ciu szuby znalazł się on na parapacie okna 1 piętra, lecz w tej chwili został pochwycenony i ściągnięty z okna. Mi mo, że zatrzymany miał kajdanki na rękach, w drodze do wydziału śledczego usiłował on ponownie uciec, przebiega jąc całą ulicę św. Janką, gdzie na rogu Uniwersyteckiej został ujęty.

Aresztowany okazał się Aleksan der Matuszewicz (Krakowska 27).

### Napad rabunkowy na Lipówce

WILNO. Na ławie oskarżonych sie dzi Al. Jodźiewicz i Wł. Wilkowski, ro botnicy, mieszkańcy Wilna. Obaj oskar żeni o napad rabunkowy i zabójstwo. W dniu 10 sierpnia br. do sklepu Kra sowskich na Lipówce zgłosili się oskar żeni z żądaniem wódki lub pieniędzy, a gdy Krasowscy odmówili, rozpoczęła się bójka i demolowanie sklepu.

D. Krasowski wybiegł na ulicę, szu kając pomocy i zwrócił się do oddziału wojskowego, stacjonowanego na Lipów ce. Gdy wracał z żołnierzami, przydzie lonym mu do pomocy, obaj oskarżeni wracali już ze sklepu i jeden z nich u derzył kółkiem D. Krasowskiego w głowę. Wezwane pogotowie ratunkowe odwoziło ranego do szpitala, gdzie w kilka dni zmarł. Sekcja wykazała pęk niecie czaszki i wylew krwi.

Świadkowie zeznają obciążająco dla oskarżonych. Lipówka, upośledzo na pod każdym względem dzielnicą, dzielnicą awantur, bójek i złodziejstwa. Obaj oskarżeni byli postrachem całej okolicy. W dzień napadu pili dużo.

Świadkowie rozpoznają Jodźiewi-

### CUKIER W SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

WILNO. W wyniku konferencji od bytych w Starostwie Grodzkiem usta lone zostało że cena cukru w sprzeda ży detalicznej w Wilnie może osta tecznie wynosić 1 zł. 3 gr. za klg.

### Ujęcie bandy torebkarzy która grasowała koło góry Boufałłowej

WILNO. Policja śledcza zdołała zlikwidować szajkę młodocianych prze stępców, którzy dokonali ostatnio w rejonie Góry Boufałłowej kilku napa dów na przechodzące kobiety. Zatrzy mani zostali: Jan Rondomański, lat 20, Mieczysław Ziniewicz, lat 13, Aleksan der Owczarek, lat 15 i Szwel Szabad, lat 16.

Dwóch pierwszych operowało koło gimnazjum Zygmunta Augusta, inni dwaj w pobliżu Piekielka.

Rabusiów aresztowano przedwczoraj wieczorem w momencie, gdy czato wali na przechodniów.

### KRONIKA WILEŃSKA

**SOBOTA**

**Dziś 7**

Ambroży

Jutro

N.Pocz NMP

**Wschód słońca g. 7.26**

**Zachód słońca g. 2.52**

### SPOSTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 6 grudnia 1935 roku

Cisnienie średnie 758

Temperatura średnia +1

Temperatura najwyższa +2

Temperatura najniższa —1

Opad 2.9

Tendencja wzrost

Wiatr południowo - zachodni

Uwaga Pojemurno.

### PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, z przelotnymi opadami.

Dość silne i porywiste wiatry południowe i południowo - zachodnie, po tem zachodnie, w górach halny.

### PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES”

Teitelbaum Efraim, kupiec z Krakowa; Hański Henryk, agr. roln. z Pińska; Nowicki Jan z Warszawy; Szwarcowa Janina z Gdyni; Skowroński Jerzy, inż. z Warszawy; Nickel Franz, kupiec z Olsztyna; Richtberg Wilhelm, kupiec z Berlina; Piątkowski Zbigniew, dziennikarz z Warszawy; Jagusiewicz Janusz z Warszawy; Biszewski Józef, ziemianin z Łyntup; Olek Stefan z Łodzi; Banaszkiewicz Władysław z Warszawy; Chorążyczka Rozalia z Warszawy; major Czeżowski Zygmunt z Warszawy.

### DYZYRY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Rostkowskiego (Kalwaryjska 31), — Wysockiego (Wielka 3), Frumkina (Niemiecka 23), Augustowskiej (Kijowska róg Stefanki).

### NABOŻENSTWA

— Roraty. — Pracowników Wileńskiego Banku Ziemskiego, Banku Polskiego, Państwowego Banku Rolnego i Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego odbędą się w Niedziele 8 grudnia o godz. 7.30 rano w Kościele św. Jerzego, oraz w Poniedziałek 9 grudnia r. o godz. 7 rano w tymże kościele odbędą się Nabożeństwo Żołobne z egzekwiami za dusze zmarłych pracow ników i członków ich rodzin.

— Roraty Sodalicji Marjańskich. — Ogólnie Sodalicjne roraty odbędą się dnia 8 grudnia (niedziela) w Kościele św. Michała, na które uprasza się członków o jaknajliczniejsze przybycie.

### SZKOLNA

— Powrót kuratora. P. kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Kazimierz Szelański, powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

### AKADEMICKA

— Zarząd Akadem. Koła Łódzian w Wilnie. W niedzielę dn. 8 grudnia br. odbędzie się poranek z referatem n. t. „Reymont — syn łódzkiej ziemi“ w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej. Początek o godz. 12-ej.

— Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademików U. S. B. zawiadamia, że w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 8.30 rano w kaplicy sodalicznej (ul. Wielka 58) zostanie odprowadzona Msza św. ze wspólną Komunią św., poczem odbędzie się Zebranie Ogólne z referatem sod. Bohdanowicza p. t. Macierzyństwo Boże.

Obecność członków konieczna. Goście mile widziani.

— Sodalicja Marjańska Akademick U. S. B. niniejszem powiadamia, że w sobotę, dnia 7. 12. o godz. 20.15 odbędzie się Konferencja w Domu Sodalicznej (Zamkowa 8).

### ZEBRANIA I ODCZTY

— Towarzystwo imienia Łaskiego wespół z Kołem Pań urzędują odczyt pana mecenasa Bolesława Szyszkowskiego na temat „Religia a sztuka“ dn. 8 grudnia br. o godz. 20-ej w sali przy ulicy Zawalnej 1 i piętro. Wstęp wolny.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie ogólne ZPIK i Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich w Wilnie odbędzie się we wtorek dn. 10 bm. punktualnie o godz. 7 wieczo rem w lokalu własnym (ul. Zamkowa 8 — 1-sze piętro).

Ks. prof. dr. W. Urmanowicz wygłosi referat dyskusyjny pt.: „Steryli zacja w świetle nauki katolickiej“.

Goście mile widziani.

— Zebranie członków Pols. Białego Krzyża. Z powodu alarmu przeciwlotniczego w dniu 9 bm. Walne Zgromadzenie członków Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w dniu 8 bm. tj. w niedzielę o godz. 16-ej w sali Sądu Apelacyjnego przy ul. Mickiewicza 36 o czym powiadamia swych członków Sekretarjat PBK.

### RÓZNE

— Akademia Marjańska. Pod protektorem J. E. Metropolity Wileńskiego Arcybiskupa Romualda Jatrzykowskiego w niedzielę dnia 8 grudnia o g. 12 w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się Akademia Marjańska, urządzona staraniem Sodalicji Marjańskich m. Wilna z okazji 350-lecia pierwszego zatwierdzenia swej Macierzy przez Sto licę Świętą.

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w sobotę dnia 7 bm. w Domu Sodalicznej (Zamkowa 8—1), między godz. 17—19.

— Pośmiertna wystawa obrazów s. P. Alfreda Zastrowa pod protektorem J. M. Rektora USB. Witolda Staniewicza i Komitetu Honorowego w sali Kasyna Oficerskiego (Mickiewicza 13) otwarta oodzieniem od godz. 10-ej do 16-ej a w soboty i niedziele do 17-ej. Wstęp 49 gr., ulgowy 25 gr. dla młodzieży w grupach po 10 gr.

### BALE I ZABAWY

— Koncert - Bridge na rzecz Patronatu Wileńskiego odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o godzinie 20 w sali Klubu Prawników, przy łaskawym udziale znakomitego basu Opery Medjołańskiej i Chicagowskiej S. Benoniego, artystów Teatru Wielkiego, p. mec. Jodki oraz sil amatorów. Bilety do nabycia w dniu koncertu przy wejściu. Cena biletu 2 zł., ulgowe 1 zł.

### TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Ostatnie występy Elny Gistedt, „Książniczka Czardasza“ po cenach propagandowych. Dziś ukaże się wspaniała op. Kalmana Książniczka Czardasza. Jutrzejsze widowisko w „Lutni“.

Jutro odbędzie się dwa przedstawienia po cenach propagandowych. Popoł. o godz. 4-ej grana będzie świetna komedia muzyczna „Madra mama“, wieczorem zaś o g. 8.15 — barwne stylowe widowisko w 10 obrazach „Madame Dubarry“. W obu przedstawieniach bierze udział znakomita artystka Elna Gistedt.

Wielki koncert symfoniczny pod dyktando Fitełberta. Znakomity kapelmistrz o sławie wszechświatowej Grzegorz Fitełbert, dyrygować będzie wielkim konsertem symfonicznym we wtorek najbliższy o g. 8.15 w w. teatrze „Lutnia“. W wykonaniu programu po za związkową Wil. Orkiestrą symfoniczną, bierze udział wybitna pianistka Halina Kalmanowiczówna, która wyko na koncert fortepjanowy Liszta. W programie koncertu utwory: Corelli, Beethovena, Debussy i Kondrackiego Dla udostępnienia koncertu szerszym warstwom publiczności, ważne będą te aturalne niżki oraz ulgi dla akademików. Bilety już nabywać można w kasie zamawiań.

Koncert Ady Sari w „Lutni“ Fe nomenalna śpiewaczka polska Ada Sa ri, której koncerty w kraju i zagranicą wywołały entuzjazm publiczności, czarować będzie pięknym swym głosem w piątek najbliższy w teatrze „Lutnia“. Bogaty program koncertu zawierać będzie arje operowe oraz szereg pieśni. Bilety w kasie zamawiań 1 — 9 wieczorem.

Zapowiedź! — W przyszłym tygodniu Teatr Miejski rozpoczyna przed stawiania znakomitej sztuki Seheiffa „Kres wędrowki“, granej swego czasu na wszystkich scenach świata. Jest to niewątpliwie najciekawszy utwór w literaturze, osnuty na tle Wielkiej Wojny (DOKONCZENIE NA STRONIE 8-EJ).



## Fundusz im. ks. Kanonika dr. Z. Lewickiego

Przed trzema tygodniami donosiłmy o uchwale Ścisłego Komitetu aczenia pamięci ś.p. ks. kanonika dr. Z. Lewickiego, na mocy której za brane pieniądze zostały przeznaczone na jednorazową zapomogę dla absolwentów teologii USB, na studia zagraniczne i wydawnictwo pary naukowe.

W celu wykonania tej uchwały został wybrany Komitet, który miał ustalić komu będzie przyznane stypendium. Sprawa, zdawało się, została ostatecznie załatwiona. Ale nowy, ofiarny czyn, który znacznie zasilil fundusz, zmusil Komitet do zmiany swej decyzji i znacznego rozszerzenia pierwotnego planu użycia pieniędzy.

Mianowicie: księży — profesorowie Wydziału Teologii Uniwersytetu Stefana Batorego zaproponowali połączyć istniejący na Wydziale fundusz zapomogowy dla biednych studentów, który powstał i rośnie ze składek profesorów, z kapitałem, zebrany przez Komitet, aby w ten sposób stworzyć większy fundusz, mający szersze zadania.

Szlachetna propozycja profesorów teologii spotkała się z całkowitem uznaniem wszystkich obecnych na zebraniu członków Komitetu Ścisłego, została więc dokonana reasumacja poprzedniej uchwały i powzięta uchwała nowa.

Postanowiono mianowicie, korzystając z większej sumy, która powstała wskutek połączenia gotówki dwóch odrębnych dotychczas organizacji, stworzyć Fundusz imienia ks. kanonika Z. Lewickiego.

Fundusz ten zostaje przeznaczony na:

- 1 — pożyczki dla najbiedniejszych studentów teologii USB,
- 2 — pożyczki dla studentów i magistrów teologii, wyjeżdżających na studia zagraniczne,
- 3 — w miarę możliwości na zapomogi dla studiujących zagranicą studentów i magistrów,
- 4 — na wydawnictwo prac naukowych magistrów i doktorów teologii USB.

W ten sposób fundusz ma odegrać daleko większą rolę, niż było projektowane pierwotnie, kiedy mała suma, dotychczas zebrana, nie pozwalała myśleć o szerszej akcji.

Dysponować funduszem im. ks. Lewickiego będzie komitet, składający się z profesorów Wydziału Teologii, oraz przedstawiciela konwentu filistrów korporacji Arkońa.

Rachunek Komitetu w Banku Handlowym zamknięty nie będzie. Wszyscy więc pragnący uczcić pamięć ks. Lewickiego, popierając Fundusz jego imienia, mogą zawsze złożyć swoją ofiarę.

O tem pamiętać należy! Niechże dalej płyną choćby skromne, ale szczerze ofiary! n.z.

KUPUJCIE ZNACZKI I NALEPKI XIII TYGODNIA AKADEMIKA

# Subskrypcja na prace graficzne Studentów Wydziału Sztuk Pięknych

Redakcja „Słowa“ przyjmuje zamówienia do dnia 10 grudnia b. r. na ogłoszone prace graficzne BEZ WZGLĘDU NA ŚWIĘTA I niedziele od godz. 10-iej do 3-iej i od 17 do 19.

Każda praca jest oryginałem, ponieważ po wykonaniu zamówienia kłisza ulegnie zniszczeniu. Prace oglądać można w oknie Redakcji „Słowa“, ul. Zamkowa 2 róg Królewskiej.



Julia Kowalska, Podwórze — akwaforta, rozmiar oryginału 17x25, cena 5 zł.

## Do REDAKCJI „SŁOWA“ WILNO, UL. ZAMKOWA 2.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia drzeworytu-akwaforty

(nazwisko artysty)

(tytuł dzieła)

W cenie subskrypcyjnej \_\_\_\_\_ zł.

Wrazie gdy na dzieło powyższe zgłosi się co najmniej 20 nabywców i Redakcja „Słowa“ ogłosi, że transakcja doszła do skutku, zobowiązuję się zakupić dzieło po wyżej zadeklarowanej cenie

Imię i nazwisko i zawód subskrybenta \_\_\_\_\_

Dokładny adres \_\_\_\_\_

## Zgłoszone zamówienia

W dniu wczorajszym wpłynęły na stępujące zgłoszenia:

1. JOZEF SĘKALSKI Matka Boska Ostrobramska — drzeworyt. — P.p. inż. Narębski Wilno, Bank Gospodarstwa Krajowego Wilno, dr. Michał Kowalik Kobylniak

Zgłoszeń 3, z poprzednimi 15.

2. LEON KOSMULSKI Vilna Urbs Celeberrima drzeworyt. — P.p. Bank Gospodarstwa Krajowego Wilno, inspektor szkolny Lucejan Krajewski Oszmiana, mec. Stanisław Krajewski-Kukiel Wilno.

Zgłoszeń 3, z poprzednimi 13.

3. BOLESŁAW ROGŃSKI Głowa. — drzeworyt. — Bank Gospodarstwa Krajowego Wilno.

Zgłoszeń 1, z poprzednimi 2.

4. JULIA KOWALSKA Podwórze — akwaforta.

P.p. Bank Gospodarstwa Krajowego Wilno. Kazimierz Luboński Wilno, mec. Eufemjusz Pachman Wilno, płk. Leon Hózman-Mirza Sulkiewicz Inowrocław, dr. Stanisław Paszkiewicz Hrubieszów, mec. Stanisław Wilno.

Zgłoszeń 6, z poprzednimi 22.

5. LEW DOBRZYŃSKI Domy nad Wileną — akwaforta.

P. P. dyr. Antoni Barbaro Wilno, Bank Gospodarstwa Krajowego Wilno, płk. Leon Hózman - Mirza Sulkiewicz Inowrocław, dr. Stanisław Paszkiewicz Hrubieszów, mec. Stanisław Krajewski - Kukiel Wilno, Tadeusz Martynowski Kielec, Zofja Rogalińska, Wilno.

Zgłoszeń 7, z poprzednimi 20.

6. ADOLF POPLAWSKI Kościół św. Anny — drzeworyt.

P. p. Bank Gospodarstwa Krajowego Wilno, Michał Łukasiewicz Wilno.

Zgłoszeń 2 z poprzednimi 9.

7. KOZMA CZURYŁO Lato akwaforta.

P. P. dyr. Antoni Barbaro Wilno, Bank Gospodarstwa Krajowego Wilno, Eugenja Gurwicz Wilno, Kazimierz Luboński Wilno, dr. Stanisław Paszkiewicz Hrubieszów, mec. Stanisław Krajewski - Kukiel Wilno, Witold Perepeczko Oszmiana, insp. Lucejan Krajewski Oszmiana, płk. Leon Hózman Mirza Sulkiewicz Inowrocław, Tadeusz Martynowski Kielec, Stefania Aniskiewiczowa Wilno, Michał Łukasiewicz Wilno.

Zgłoszeń 12 z poprzednimi 27.

8. WALENTY ROMANOWICZ Ostrobrama i Góra Zamkowa — drzeworyt

Bank Gospodarstwa Krajowego Wilno.

Zgłoszeń 1 z poprzednimi 2.

## Makabi przeciwko Olimpijdzie berlińskiej

JEROZOLIMA. W Jerozolimie odbyła się krajowa konferencja Makabi, która m. in. uchwalała zwrócić się z apelem do wszystkich organizacji sportowych żydowskich w sprawie bojkotowania przez nie igrzysk olimpijskich 1936 r. w Berlinie.

Zjazd wezwał również egzekutywę światowego zw. Makabi aby zaapelowała do poszczególnych rządów w sprawie zwolnienia sportowców żydowskich od udziału w reprezentacjach krajowych, pozbawienia ich wszelkich przywilejów, a także pod adresem Egzekutywy uchwalono postulat zwolnienia w r. 1936 zjazdu światowego, celem wyrażenia rezolucji, powziętych na ostatnim zjeździe światowym w Brnie.

Jesteśmy przekonani, że tego również oczekują i nasze władze szkolne. Bo czyżby one to wszystko, co się mówi i pisze na temat poziomu kulturalnego młodzieży, uważały jedynie za złośliwe przypieki lub biadolenia stetrycznych emerytów? Czyżby dzisiaj, gdy się tyle mówi o konieczności wyrobienia silnych charakterów, karnych i zdyscyplinowanych obywateli, tylko jedynie władze szkolne miały uważać, że silna egzekutywa jest przeżytkiem i średniowiecznością, a nakazy i zakazy po to tylko istnieją, by je omijać? Czy istotnie tego rodzaju kieręszczyzna w sprawach wychowania nie doprowadzi nas do takiego stanu rzeczy, od którego odżegnywują się już dziś nasi sąsiedzi ze wschodu?

Caveant consules!... aby świadomość niebezpieczeństwa nie przyszła zapóźno.

Ja.

## W terenie i na torach

### Zawody sekcji bokserskiej A. Z. S.

W niedzielę dnia 8 grudnia 1935 roku o godz. 18-iej w sali Ośrodka W. F. ul. Ludwisarska 4, sportowe Wilno będzie świadkiem interesujących zawodów bokserskich zorganizowanych przez sekcję bokserską AZS Wilno z racji 10-lecia sekcji.

W zawodach tych wezmą udział 4-iej znani zawodnicy Polonii warszawskiej, których umiejętności stoją na poziomie ekstraklasy bokserskiej Polski.

W wadze masowej Krysik stoczył walkę z Leudzinem, Krysika widzieliśmy już w Wilnie i mogliśmy podziwiać jego nadzwyczajną ruchliwość i wysoko zaawansowaną technikę. Leudzin jest zawodnikiem ofensywnym, tak, że walka ta powinna dać wiele emocji.

W wadze piórkowej Małeckie będzie walczył z Kellerem, który po raz pierwszy ukaże się na ringu po rocznej przerwie. Małeckie zapewne wygra, ale Keller może sprawić miłą niespodziankę.

W wadze lekkiej Łukasiewicz zmierzy się ze Szczypiorkiem. Walka powinna dać wiele emocji. Szczypiorek

niema w Wilnie konkurencji, to też dopiero Łukasiewicz pozwoli nam zbadać jego możliwości. Ostrzegamy jednak Szczypiorka przed zbyt dużą pewnością siebie, Łukasiewicz po remisie z Bąkowskim (Skoda) i po wysokim zwycięstwie nad Wiohlińskim (Port-Bema) wydaje się nam być zdecydowanym faworytem.

W wadze półśredniej Jańczak będzie walczył z Kuropatwą, młodym zawodnikiem AZS, który jak sądzimy, nie zawiedzie w walce z reprezentantem Warszawy.

Poniżej podajemy wyniki zawodników wczorajskich:

Krysik 29 walk 7 przegr., 5 remis, 17 wygranych.

Małeckie 61 walk, 12 przegr., 7 remis, 42 wygranych.

Łukasiewicz 31 walk 7 przegr., 4 remis, 20 wygranych.

Jańczak 29 walk, 8 przegr., 2 remis, 19 wygranych.

Wszyscy zawodnicy reprezentowali barwy Warszawy. Poza temi spotkaniami odbędą się walki towarzyskie z udziałem zawodników wileńskich.

## Marsz narciarski Zułów -- Wilno

WILNO. — Wyznaczony na dzień 20 — 23 lutego 1936 r. marsz narciarski Zułów — Wilno nosić będzie nazwę — „Marsz szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

W pierwszym dniu raidu zawodnicy wystartują z Podbrodzia do Zułowa, gdzie odbędzie się uroczystość złożenia hołdu, oraz strzelanie do sylwetek, poczem nastąpi powrót do Podbrodzia. Po tym etapie przeprowadzone będą eliminacje drużyn na podstawie uprzednio opracowanego systemu.

Wyniki przez komisję sportową minimum.

Drugiego dnia zawodnicy pokryją dystans 52 km. Podbrodzie — Wilno.

Organizatorzy postanowili ograniczyć liczbę startujących drużyn do 50-ciu. Każdy zespół składać się będzie z 4 zawodników.

Po przybyciu do Wilna nastąpi uroczyste rozdanie nagród.

Marsz szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego odbywać się będzie corocznie.

## Mistrzostwo Polski w hokeju na trawie

Mistrzostwa Polski w hokeju na trawie, rozgrywane od szeregu tygodni w Poznaniu i Gnieźnie, dobiegły końca.

Tabela mistrzostwa przedstawia się następująco:

Mistrz Polski — WKS Poznań 8 gier 14 pkt. 16:5 stos. br.

2) Stella Gniezno 8 gier, 10 pkt., stos. br. 16:8.

3) Zuchowaci ZS Poznań 8 gier, 9 pkt.,

4) Warta Poznań 8 gier, 5 pkt.,

5) Czarni Poznań 8 gier, 2 pkt.

## Bokserzy niemieccy w Łodzi

Klub IKP w Łodzi przy pomocy Polskiego Komitetu Sportowego w Berlinie prowadzi pertraktacje o udział czołowych pięściarzy niemieckich w między narodowym turnieju, jaki odbyć się ma 28 i 29 bm. w Łodzi.

Turniej odbędzie się w trzech wadach: lekkiej, półśredniej i średniej. W turnieju uczestniczyć będzie 6-ciu pięściarzy niemieckich i 6-ciu polskich po 2 w każdej wadze.

Obsada polska została już ustalona

i przedstawia się następująco:

w wadze lekkiej — Woźniakiewicz i Kajnar (Polus).

w półśredniej — Taborek i Sipiński,

w średniej — Chmielewski i Karpiński.

Z pośród Niemców prawie pewny jest przyjazd znanego Steina. Czynione są starania o przybycie do Łodzi Campego, słynnego przeciwnika Chmielewskiego.

## Po meczu Anglia--Niemcy

LONDYN. — Czwartkowe dzienniki poranne Landynu zawierają obszernie omówienie meczu piłkarskiego Anglia — Niemcy.

„Times“ pisze, że drużyna niemiecka oraz widzowie niemieccy czuli się w Londynie zupełnie swobodnie. Próby protestów ze strony niektórych organizacji angielskich były z punktu unieczystwione przez policję. Zresztą za notowano zaledwie parę wypadków rzadawania ulotek, kilka napisów kredą na murach domów i parę nikłych pochodów.

„Daily Telegraph“ pisze, że na stadionie piłkarskim panował całkowity porządek, nadmienając: „Nigdy

nie wątpiliśmy o uprzejmości naszych gości i o rycerskości angielskiej publiczności“. Jeżeli chodzi o samą grę — mecz był wzorem międzynarodowej walki. Gracze ożywni byli wspaniałym duchem sportowym, i aczkolwiek Anglicy zwyciężyli w stosunku 3:0, to jednak drużyna niemiecka do końca nie upadła na duchu. Piłkarze niemieccy dali pokaz pięknej gry i wykazali, że racjonalnie uprawiany sport piłkarski znakomicie służy wszechstronnemu wyrobieniu fizycznemu człowieka, co obecnie w Niemczech jest zadaniem całego społeczeństwa sportowego.

## Jedna z najlepszych austriackich łyżwiarek



W Wiedniu odbyły się popisy mistrzyni w jeździe figurowej w Łodzi. Między innymi można tam było zobaczyć uroczego „motyla“.

# Rodzice mają głos

2-go b. m. ukazał się w prasie wileńskiej komunikat Koła Dyrektorów Średnich Szkół Wileńskich w sprawie zachowania się młodzieży szkolnej w miejscach publicznych jako odpowiedź na (cytuujemy słowa komunikatu) „pojawiające się w prasie notatki o karygodnym zachowaniu się młodzieży szkolnej na ulicach i miejscach publicznych“.

Nie mamy zamiaru kwestionować dobrej woli i głębokiej troski o dobro i czystość obyczajów młodzieży, jakiej dyrektorzy szkół dawali niejednokrotnie wyraz a która też przebiega z omawianego komunikatu. Możemy się tylko cieszyć, że tak często podnoszona w piśmiech bolesna sprawa niekulturalnego zachowania się młodzieży nie jest przez jej urzędowych wychowawców bagatelizowana a waga jej w całej pełni doceniana. Sądzimy jednak, że nasi Dyrektorzy są bezsilni w walce ze złem. I to nie tylko dlatego, że — jak stwierdzają w swem oświadczeniu — „odpowiednie ustosunkowanie się rodziców do akcji szkoły zarówno indywidualne w formie dopilnowania własnego dziecka aby nie wałęsało się po ulicach, jak też zbiorowe ze strony organizacji rodzicielskich zdola z pewnością zmieniły na lepsze istniejący stan rzeczy“, ale przede wszystkim dlatego, że kierownicy szkół są wykonawcami pewnego zgóry wskazanego i narzuconego systemu wychowawczego i wynikających zeń metod postępowania oraz że wszelka mocniejsza egzekutywa lub bardziej stanowcze posunięcia, mogące zapewnić w pełni i na czas szkoły posłuch i respekt ze strony młodzieży, są — powiedzmy sobie otwarcie — bardzo niepopularne tam, u „góry“, gdzie jakiś swoisty liberalizm pedagogiczny usiłuje sobie gnazdo. Już nieraz wskazywano, że ojczyzna tych liberalnych czy autonomicz-

nich systemów wychowawczych, tak gęroliwie i bezkrytycznie przeszczepionych na grunt Polski, są kraje anglosaskie, a więc narody o starej kulturze społecznej, o wiele naszą przestarzałej. Dziś zaś, w dobie przesilenia się liberalizmu w dziedzinie ustrojowej i gospodarczej, w okresie rządów autorytatywnych cały ten kierunek liberalny w szkole wygląda jakoś dziwnie, niecyfowo i niepoważnie, a wynikiem tych metod jest rzucające się każdemu beznostremu obserwatorowi w oczy obniżenie poziomu etyki i kultury wśród rzesz młodocianych. Bo czyż szkoła nasza pozbawiona wyraźnych i mocnych założeń ideowych — o czym tak dobitnie pisze Kołaczkowski w ostatnim zeszycie „Marcholta“, z bankrutującym już dziś ideałem wychowania państwowego jest w stanie podolać zedaniom, wkładanym na jej barki przez rząd i społeczeństwo? Sądzimy też, że nikt nie będzie miał o to żalu i pretensji do kierowników naszych szkół średnich i powszechnych, tych „robotów“ stworzonych chyba poto jedynie, by wykonywać posłusznie „pod osobistą odpowiedzialnością“ obojki i zarządzenia władz, wypełniać niezliczone rubryki statystyk lub układać piękne plany dydaktyczne, wychowawcze i inne. To też nie dziwnego, że i z pomiędzy wierszy omawianego komunikatu dyrektorówskiego przebiega nie moc i bezsilna.

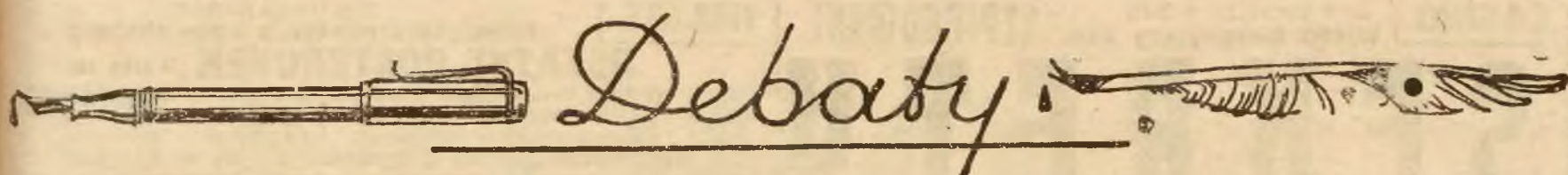
Ale jest w tem oświadczeniu Koła Dyrektorów inna jeszcze cenna wiadomość. Oto wielu z pośród rodziców, zapewne po raz pierwszy, dowiedziało się, że „przy centrali Komisji Opieki Pozaszkolnej istnieją członkowie zaopatrzeni w legitymacje, wydane przez Kuratorium, mający prawo legitymowania uczniów, zachowujących się nieodpowiednio i wyciągania z faktu złego ich zachowania tych konsekwencji,

które uznają za odpowiednie“. Przypnieć należy, że chociaż wiedzieliśmy coś niecoś o istnieniu jakiejś organizacji opiekunów nad młodzieżą, to jednak nie dochodziły do nas nigdy jeszcze wieści o jakiegokolwiek ingerencji podczas tak licznych wyryków ulicznych naszych „milusińskich“, sądziliśmy więc, że owa instytucja jest tylko mitem. Skoro jednak istotnie Centrala Opiek rodzicielskich wzięła w swe ręce akcję czuwania nad zachowaniem się młodzieży, to możemy się z tego tylko cieszyć i oczekiwać nietylko wzmocnienia tempa pracy, ale i jakiegoś autorytatywnego wypowiedzenia się i to tem bardziej, że komunikat Koła Dyrektorów, czyniąc rodziców poniekąd współ odpowiedzialnymi za ten smutny stan rzeczy, prowokuje niejako Centralę, jako organizację reprezentującą większość społeczności rodzicielskiej naszego miasta, do zabrania głosu.

Jesteśmy przekonani, że tego również oczekują i nasze władze szkolne. Bo czyżby one to wszystko, co się mówi i pisze na temat poziomu kulturalnego młodzieży, uważały jedynie za złośliwe przypieki lub biadolenia stetrycznych emerytów? Czyżby dzisiaj, gdy się tyle mówi o konieczności wyrobienia silnych charakterów, karnych i zdyscyplinowanych obywateli, tylko jedynie władze szkolne miały uważać, że silna egzekutywa jest przeżytkiem i średniowiecznością, a nakazy i zakazy po to tylko istnieją, by je omijać? Czy istotnie tego rodzaju kieręszczyzna w sprawach wychowania nie doprowadzi nas do takiego stanu rzeczy, od którego odżegnywują się już dziś nasi sąsiedzi ze wschodu?

Ja.





## „KURJER WARSZAWSKI” W dziesiątą rocznicę

Przed dziesięciu laty, 5 grudnia 1925 roku, odszedł od nas pisarz wielki, a człowiek niezwykły. Jego sława przekroczyła granice Polski, wprowadzając go do wszechświatowego pantheonu.

A jednak najzamienniejszym rysem Reymonta wydaje mi się to, że nikt nie może dzisiaj wpatrzeć się w polski krajobraz, nie wspomniawszy natychmiast tego wielkiego malarza polskiej swojej szczyzny w słowie.

Jego, Reymonta, oczy patrzą na nas zarówno ze spowiałego od słońca — błękitu lipcowego, — jak z czarno-szarofioletowej żenicy przerebła, gdy księżyc się odbija tam, jak wiadro złociste. — Jego, Reymonta, głos słycać w świątaniu zadymki i w szumie posuwistym wiatru wiosennego.

Lecz w tych obrazach i głosach przyrody jawią się też inne twarze i głosy: — tych, co jak on odeszli, i tych, co jeszcze są wśród nas...

Ale cóż właśnie stanowi w Reymontcie odrębność zasadniczą, to, w czym mu nikt nie dorównał?

Oto Reymont utrwalił w spisu słowa i na zawsze piśmiennictwu przekazał w dziele najdoskonalej artystycznej wykończonem — poezję przedliteracką, oraz jej wielkiego bezimiennego twórcę: lud.

Jak bowiem istnieje historia przedhistoryczna, tak samo istnieje też — literatura przedliteracka.

Zachowała się w Polsce do dziś dnia w chłopskim egzotyzmie, któremu kres koniecznie kładzie upowszechnienie kultury. I otóż Reymont zachował i ocalił genialnie — dla tej właśnie kultury (którą tworząc, niszczy), — zachował i ocalił wspaniałą w swej żywiołowej mocy — pierwotność chłopstwa polskiego. Był nowym Gallusem Piastowicz Boryn, tak jak dawny Gallus był kronikarzem Bolka Krzywoustego Piastowicza.

Przedwcześnie, w sile wieku odeszł, zwykliśmy z żalem powtarzać. Przedwcześnie kształt cielesny opadł z jego ducha.

Lecz dzieło główne zostało spełnione. I może właśnie dlatego wezwala go Opatrzność z posterunku ziemskiego na inny, by skończył się jego doczesny dzień roboczy nie — nocą, ale jasnym przedwiecznem.

Nie będzie może tego dnia rocznicowego zakłóceniem, gdy pozwolę sobie garść wspomnień z Reymontem związanych tu przed czytelnikami rzucić. Wspomnienia te dotyczą okresu z przed lat dwudziestu, gdy Warszawa podczas wielkiej wojny przeobrażona była już to w szpital polowy na froncie, biegnącym przez Konstancin, już to od własnych przedmieść odgródzona płotem niemieckich rogatek żywnościowych, gdy była wstrząsana targaniną sprzecznych ideologii, wsłuchana intucją w irracjonalność przyszłości, ale wobec teraźniejszości trzeźwa i wszelkiemu cudotwórstwu na ręce patrząca.

Ta Warszawa oczekuje jeszcze swego dziejopisa-artysty, któryby ją w całości w literaturze odzwierciedlił. Spo dziewałem się niegdyś, że dziejopisem tym będzie Reymont... Niestety, śmierć Go zabrała wcześniej, nim zdolał sprawić wówczas widziane i przeżyte ujęć w dojrzałe słowo z perspektywy dłuższego czasu.

Miałem szczęście często widywać

wielkiego pisarza przed laty dwudziestu i często też podziwiałem jego bystrość w ocenie tej jedynej w swoim rodzaju epoki. Okupacja niemiecka najwyższy ucisk przeplatała liryzmem oficjalnym. Tragizm codzienny łączył się z jakimś ponurym komizmem w niewiarogodny paradoks powszedniego dnia. Warszawa, pełna stukotu drewnianych podeszw i elegantów w „nicejskich” garniturach, odżywna chlebem z dzielnymi kasztanami, wydana na żer paskarstwu, nekana daninami i pomimo odcięcia od świata szpiegowana co krok — musiała w tych warunkach szukać ulgi w sarkazmie. Śmiech po ciężkim dniu stawał się nakazem higieny psychicznej poprostu.

Łgnęli wszyscy do Reymonta, z którego werwa satyryczna tryskała bujnie w improwizacjach, niestety, niespisanych, choć nieraz godnych najlepszych stronic „Ziemli Obiecanej”. Państwa Reymontów widywałem wówczas często w domu moich teściów, u których schodziło się spore grono osób. Działo się to w hotelu Bristol. Hotel ten, zawsze pełen oficerstwa, był wówczas jakgdyby filją głównej kwatery sztabowej, dokąd wchodziło się za specjalnymi przepustkami. Pomimo to tam właśnie rozmawiało się na temat okupacji jak najswobodniej.

Reymont posiadał dar odczytywania z cenzurowanych depesz ich pierwotnego sensu niecenzuralnego. Ohdarzony niezwykłym darem kompozycji, odbudowywał pożądaną prawdę czasami nieomal z niczego, zestawiając po mistrzowski szczegóły rozproszone, które usłyszy baczności każdego innego oka.

W modzie był spirytyzm. Opowiadano cuda o potędze medialnej Guzika. Powieści te, przechodząc z ust do

**W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne. Jeśli będziemy uważać, że z jakiegokolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.**

ust, nabierały tak wielkiej plastyki, iż się zdawało, że granica pomiędzy tym a tantym światem jest tak samo zachwiana, jak front austriacki pod Isonzo, albo rosyjski nad Dźwiną. Jeszcze kilka miesięcy, a stała komunikacja pomiędzy ziemią a astralem będzie, zdawało się prawidłowo uregulowana, niby rozkład jazdy kolejną żelazną... Na widnokręgu nieśmiała jutrznia rozbiłaski wczesny świt „malarstwa w transie”, które dopiero dzisiaj doszło do zenitu w wileńskim procesie o „państwo ewangelii”.

Reymonta interesowały seanse, dokonywane w towarzystwie doborowem. Bywał świadkiem objawów uderających niezwykłością, a tak uroczono z nich opowiadał, że zaciekawił mnie bardzo. Materializacja ducha oficera z 1831 r., który wskazał miejsce swego zapadłego w ziemię grobu i zostawił na dowód srebrną szlifę, była prosto arcydziełem narracji i wzbudziła we mnie chęć ujrzenia czegoś podobnego na własne oczy. Dzięki protekcji Reymonta dostałem zaproszenie na seans u pani W...

W niewielkim pokoju grał samoistnie fortepian, urosło się fosforujące zwierciadło ręczne, a substancja nie widzialna składała oślizgłe pocałunki na czołach siedzących w kółko uczestni-

ków. Niektórzy z nich widzieli zjawy zmaterializowane i z detalami opisywali ich wygląd. Myśm z Reymontem tego nie dostąpił. Wysoki cieninowłosy ziemianin, najwybitniejszy w tem kole duch chowidz, zapowiedział dopiero pod koniec seansu, że do Reymonta podszedł duch opiekuńczy. Na próbie, aby się rzącył odezwać, usłyszeliśmy dziwny bełkot, jakby nie z gardła wychodzący. Powtórzyło się to ze trzy razy, a miało znaczyć: — „Nie pal papierosów”.

Seans ten uważałem za nudnawy i męczący monotonią, dopóki nie usłyszałem co znowu w opowieści Reymonta. Bez cienia kłamstwa, jedynie przez koncentrację szczegółów znakomity narrator uczynił z tego grubego kruszcza metal prawdziwie szlachetny, śniący wszystkimi blaskami fantazji, a mimo to realny, nieomal rzeczywistszy od rzeczywistości.

— Czy przyjdzie pan na drugi seans ze mną? — spytał Reymont?

— Nie, dziękuję, wolę posłuchać, co pan o nim opowie, — odrzekłem z całą szczerością; — bo dopiero w pańskich ustach to jest naprawdę zajmujące i godne podziwu.

Zachnął się, ale po chwili przebaczył mi śmiało słowa ten mistrz przeistaczania pospolitości w piękno.

St. Miłazewski

## TYCZE GOSPODARCZE

### Uwagi w związku z klasyfikacją gruntów

Ustawa o klasyfikacji gruntów przewiduje tylko trzy klasy gruntów podległych i tak: do I-ej klasy zalicza dąbrowy gonne, do III klasy sosny na niskich gruntach ew. karłowata sosna na lotnych piaskach, a wszystko inne jako II-ga klasa. Takie skłasyfikowanie stanowi poważne niebezpieczeństwo dla lasów prywatnych i jest specjalnie krzywdzące dla posiadaczy lasów w województwach kresowych. Poza samą ustawą ukazały się już okólniki dla poszczególnych województw, jednak nie przynoszą one zasadniczych zmian. Widać, że ustawa była pisana bez bliższej znajomości warunków terenowych. W województwach północno - wschodnich lasów I-ej klasy niema zupełnie, do III-ej klasy komisje zaliczają b. mało, gdyż są skrupowane brzmieniem ustawy; czyli że śmiało 80% gruntów podległych zostaje zaliczonych do II-ej klasy. Nasuwa się pytanie: poco komisje klasyfikacyjne dla powierzchni leśnych i

związane z tem koszty, kiedy właściwie w wojew. północno-wschodnich wszystkie lasy prawie (z b. małymi wyjątkami) zostaną zaliczone do II-ej klasy.

Przecież ustawa nie przewiduje tak ważnych i zasadniczych warunków w określeniu dochodowości lasu jak: siedlisko, odległość od kolei dróg i wód spławnych, przecież to jest niemniej ważne od samego drzewostanu. To jest wysoce krzywdzące dla właścicieli lasów i organizacje rolnicze powinny złożyć odpowiednie memorjały do władz. Ilość klas jest bezwarunkowo za mała i powinna być dla gruntów podległych powiększona do 5.

Inaczej cała klasyfikacja będzie przeprowadzona właściwie na kolanie i zamiast przynieść pożytek przez sprawiedliwy podział danin publicznych, przyniesie tylko szkodę i jeszcze bardziej pogorszy stan finansowy naszego rolnictwa.

Jerzy Pazulski

## Nowela do ustawy o państwowym podatku dochodowym

Główne zmiany wprowadzone przez nowelę z dnia 22 listopada 1935 roku. (Dz. Ur. 85, poz. 318) do ustawy o państwowym podatku dochodowym są następujące:

Nowela znosi specjalny podatek od tantem.

Osoby, prowadzące prawidłowe księgi mogą jednorazowo odpisać całkowitą wartość przedmiotów, których zwykły okres zużycia nie przekracza lat pięciu. Ten przepis łagodzi znacznie zasadę ustawy o podatku dochodowym ze wydatki na inwestycje nie ulegają straceniu z przychodów. Dzięki noweli wydatek, przykładowo mówiąc, na jakąś maszynę lub narzędzie, które najwyżej przez pięć lat zachowują wartość użytkową, ulega straceniu z dochodów.

Nowela rozciąga na wszystkie przedsiębiorstwa przepis, wprowadzony niedawno (kwiecień r. 1935) dla osób prawnych w kwestji następującej. Jeżeli przedsiębiorstwo pozostanie w bez pośrednim lub pośrednim związku gospodarczym z osobą mającą siedzibę lub miejsce zamieszkania zagranicą, tak ukladając bieg swych interesów, że dzięki temu związkowi, uzależniającemu je do przedsiębiorstwa od drugiego, lub będącemu szczególnie korzystnym dla osoby, mającej siedzibę lub miejsce zamieszkania zagranicą, wcale nie wykazuje zysku, albo też wykazuje zyski mniejsze od tych, jakichby należało oczekiwać, wówczas dochód podatkowy przedsiębiorstwa należy ustalić bez uwzględnienia szczególnych obciążeń, wynikających z powyższego związku. Jeżeli ustalenie w tym wypadku kwoty dochodu na podstawie ksiąg handlowych trafia na trudności — wówczas dochód będzie ustalony przy zastosowaniu norm średniej zyskowości.

Stope podatkową podwyższa się o 11 procent dla podatników nieżonatych lub niezamężnych, nie mających na utrzymaniu żadnego członka rodziny, lecz osiągających dochód ponad 3.600 złotych.

Niektóre osoby znajdujące się w stosunku najmu pracy, nie otrzymują wynagrodzeń perjoicznych. naprzykład: akwizytorzy, których wynagrodzenie ustala się procentowo w stosunku do

obrotu. Nowela ustala następującą zasadę przy wypłacaniu przez pracodawców podatku dochodowego od tego rodzaju uposażeń. Podstawę do ustalania stopy procentowej podatku, stanowi kwota wypłacanego wynagrodzenia. A więc, jeżeli tego rodzaju pracownik otrzyma jednorazowo 2.000 złotych, podatek od uposażenia będzie ustalony na 2 proc. t. j. pobrany będzie według stopy odpowiadającej rocznemu wynagrodzeniu w kwocie 2.000 zł. Jeżeli jednak w ciągu roku zostanie uskuteczniła nowa wypłata uposażenia, należy celem ustalenia właściwej stopy procentowej i obliczenia podatku dodać kwotę wypłaty już dokonanej i na podstawie łącznej sumy ustalić stopę procentową podatku. Od tak ustalonej kwoty podatku potrąca się podatek poprzednio pobrany a pozostała różnica stanowi podatek przypadający bieżąco do potrącenia.

Jeżeli służbodawca nie potrąca należytego podatku od wypłacanego wynagrodzenia, lecz ponosi go z własnych funduszy, wówczas obowiązany jest przyjąć za podstawę obliczenia podatku taką kwotę wynagrodzenia, by po potrąceniu od tej kwoty obliczonego podatku, pozostała różnica wyrażała sumę, przypadającą pracownikowi do wypłaty.

Jak wiadomo stopa podatku, tak według działu pierwszego, jak według działu drugiego (uposażenia) została podwyższona. Ponadto przy podatku od uposażeń kwota 1.500 zł. rocznego uposażenia stanowi minimum wolne od podatku.

Nowela wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1936 r.

Nowela uchyła dodatek kryzysowy od podatku dochodowego. Dodatek 15 proc. przypadający od podatków bezpośrednich, nie będzie pobrany od podatku dochodowego.

Przepisy noweli, dotyczące podatku dochodowego od uposażeń, mają za stosowanie do uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych, począwszy od 1 stycznia 1936 roku, niezależnie od okresu czasu, za który wypłata się wynagrodzenie.

Jeżeli po dniu 1 stycznia 1936 roku wpłacane będzie robotnikom wynagrodzenie przypadające do wypłaty przed 1 stycznia 1936 r., wówczas różnica pomiędzy wysokością podatku, należnego według noweli, a wysokością podatku, przewidzianą w przepisach dotychczasowych nie podlega potrąceniu z wypłacanego wynagrodzenia, lecz obciąża pracodawcę; przepis ten stosuje się również do innych pracowników, jeżeli ich wynagrodzenia obliczone w stosunku rocznym nie przekroczy 4.800 zł. A więc pracownicy umysłowi, z powodu opóźnienia w wypłacie im pensji, poniosą szkodę w postaci różnicy w opodatkowaniu według noweli, o ile ich roczne uposażenie przekracza — 4.800 złotych.

—:—:—

## Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w m-cu listopadzie 1935 r.

W miesiącu listopadzie wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów oszczędnościowych zwiększył się o 8.292.192 zł., osiągając na dzień 30 listopada 1935 r. sumę 649.048.496 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu listopada br. P.K.O. wydała 39.147 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 XI 1935 r. ogólną ilość 1.866.267 czynnych książeczek.

—:—:—

## Akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego w Tokio



W Tokio odbyła się pod protektoratem Towarzystwa dla Studiów nad Polską uroczysta akademja ku czei Marszałka Piłsudskiego. Na akademji obecny był m. in. minister wojny gen. Kawashima. Na zdjęciu — moment akademji podczas przemówienia p. Rzecyzpospolitą Mościńskiego.

ROGER EAST.

## REPETYCJA MORDERSTWA

— Co do mnie, to uważam, że Grantham może się nie spieszyć z powrotem! — roześmiał się Greville, siadając z drugiej strony kominka. — Dohry obiad, trochę tańca, a potem suty ogień i piękna kobieta!...

— Do diabła! — pomyślała Andrja, jeżeli on pójdzie dalej w tym tonie! — A głośno powiedziała:

— Może teraz opowie mi pan o tej sztuce? Bardzo chciałabym o niej słyszeć!

— Tak, naturalnie! Myślałem, że zaczekamy na Granthama, ale kto wie, jak długo on będzie jeszcze marudził? Myślę, że gdzieś tutaj musi być kopia jego rękopisu... — obejrzał się po pokoju. — Naturalnie — tam leży coś takiego! Podeszedł do stolika, na którym stała maszyna do pisania i leżały papiery.

— Może pani to przejrzy? — podał Andrji grubą plikę papierów, a sam usiadł z drugą kopją.

Przeczytała tytuł: „Sprawiedliwość”.

— Oczywiście, jest to tylko projekt tytułu, może pani będzie miała inny pomysł. Ale, proszę mi wybaczyć, zostawiłem papiery w przedpokoju, zaraz wrócę!...

Gdy odszedł, Andrja pogrążyła się w odczytywaniu tekstu sztuki.

Wydała jej się trochę przesadna i zbyt melodramatyczna, ale nie można było zaprzeczyć, że posiadała pewne walory, a przedewszystkiem dawała duże pole do popisu aktorom.

— Jak widzę pani nie czekała na mnie! — Greville podkradł się niepostrzeżenie po miękkim dywanie. — Moglibyśmy przeczytać parę scen razem i, kiedy Grantham przyjdzie, zadziwi go pani swymi zdolnościami!

— Czy Mr. Grantham jest pana współnikiem? — zapytała Andrja. — Chciałabym wiedzieć czy mam się starać podobać panu, czy jemu więcej? Przyjrzał się jej z uśmiechem:

— Jesteśmy obaj zawsze zgodni we wszystkim!

— Może pytanie moje zagniewało pana? Byłam za szczerą. Czasem tak się coś wyrwie...

— Cenię pani szczerść. — Miał w ręku pudełko papierosów, po które wychodził. — Pani zapali? Jeżeli, — dodał zapalając lampkę na stole, — pani może palić takie skromne papierosy „Honeyflake” myślę o tym wóczyście... — urwał nagle, — proszę mi wybaczyć, zapomniałem na chwilę, że Sir Humphrey Durant był pani ojcem.

Andrja dostrzegła jego dziwny wzrok, którym zdawał się przeświadywać ją nawyółt, podając jej ogień. Pobladała. Wyglądało to na planową chęć wywołania w niej jakiegoś szerszego odruchu. Nie znalazła narazie słów na zamaskowanie swego zmieszania.

— To wskazuje na to, — mruczał jakby do siebie gasząc zapalke — że nawet drobne rzeczy mają znaczenie. Naprzykład to małe pudełeczko — jak sprytnie policja umiała je wykorzy-

stać, dla odnalezienia człowieka, który był jednym z wielu palących ten gatunek. Zastanawia mnie bardzo, w jaki sposób od tego doszli? — Dym zawirował nad jego głową podczas, gdy obracał w ręku pudełeczko, które budziło w nim owe refleksje. Głos jego stał się chrapliwy i zamienił się w szepet prawie. — Ale ostatecznie to ich do niczego nie doprowadziło! — Z nagłym uśmiechem schował papierosy i rzekł normalnym tonem:

— Proszę wybaczyć mi niedyskretnie pytanie, ale przypuszczam, że pani będzie teraz bogata?

— O, — Andrja starała się ukryć swe zdziwienie. — Myślę, że po całym rozrachunku, coś tam zostanie.

— Coś? Pani nie docenia tego. Ojciec pani musiał być bogatym człowiekiem. Bardzo bogatym. A pani... — ciągnął dalej słodko — jest bardzo szczęśliwą młodą kobietą, zaręczoną z miłym młodzieńcem, bogatą, a wkrótce i sławną. Czyż nie mam racji?

— To wszystko brzmi zbyt pięknie, by mogło być prawdziwe! — roześmiała się Andrja.

— Musimy wypić za nasze powodzenie, brandy Granthama posłuży nam doskonale! — Wziął do ręki karafkę. — Nie może mi pani odmówić. Piję bardzo mało, lecz tym razem. — Dotknął jej kieliszka brzegiem swego. — — Pijmy na cześć Sprawiedliwości, obaj jej dłoń nigdy nie zdradzała!

— Pan nawet nie wie jakie nadzieje pokładam w tej sztuce! — Powiedziała rozpromieniona. Znow przeszył ją spojrzieniem:

— A dla mnie jest to kwestja życia i śmierci. Pani wie dobrze że w naszym życiu teatralnem mamy okresy

powodzenia i spadku... Dziś już będę mógł przewidzieć, co mnie czeka: powodzenie czy rozczarowanie!

— Czy rzeczywiście tak wiele ode mnie zależy?

— Wszystko! Jeżeli pani potrafi przeczytać swoją rolę...

— Przeraża mnie pan!

— O, do tego nie można dopuścić! Trzeba koniecznie, wziąć się do rzeczy, zanim pani uczuje tremę! — Przeczytał kilka stron manuskryptu. — Pani gra naturalnie, rolę Philidy, a my nazywamy panią Phil. Zaczniemy od jakiejś sceny bardziej interesującej. Spróbujemy akt 2 scena I-a. Czy pani znalazła już?

— Tak. Ale może pan mi wprerw wytłomaczyć treść?

— Właściwie powinienem to zrobić. Rola Philis jest dosyć trudna. Ale pani to nie przeraża?

— Nie mogę się jeszcze zorjentować. Czy jestem złą kobietą?

— Bardzo zła! Godfrey Soane, czarny charakter, porucił panią. Była pani jego kochanką od dłuższego czasu, a teraz, widząc, że on nie ma zamiaru dotrzymać swych obietnic i, że znalazł już sobie inną kobietę, usiłuje pani walczyć. W międzyczasie pani straciła wszelkie stosunki ze światem, zerwała ze znajomymi i krewnymi, więc gdy Godfrey ją opuści, zostanie pani bez środków do życia, wyrzucona na ulicę. Wobec tego musi pani walczyć wszystkimi sposobami, jakie posiada ją kobiety, aby zatrzymać go przy sobie.

— Och! — Andrja skinęła głową: — ta rola była naprawdę obiecująca!

— Doskonale, jeżeli więc pani jest gotowa, to ja będę czytał wszystkie

inne role, a pani tylko swoją. Zaczynamy: „Scena I-sza akt 2-gi: Philis jest w swej sypialni. Siedzi na brzegu wygniecionego łóżka w koszuli w jedne pończosze na nodze a drugą w ręku. Głowę ma opuszczoną i ramiona przygarbione. Nie drgnęła nawet na odgłos zamykanych na dole drzwi. Wchodzi Godfrey: zatrzymuje się na progu, zapalając papierosa...” Teraz Phil...

Andrja zaczęła czytać:

— „Gdzie byłeś? Nie nie potrzebuję już kłamać! Nie chcę słuchać długiej twych kłamstw!”

— Ależ ja byłem tylko z kolegami...

— Proszę nie trudź się wyszukiwaniem kłamstw. Nie rób takiej niewinnej miny, takiej pełnej godności i dobroci! Czy myślisz, że nie widzę twę gry? Że nie znam twej hipokryzji?”

— Doskonale, świetnie! — Mruczał Greville. — Cóż tam dalej? „Godfrey siada na krawędzi łóżka, i gładzi włosy Philis. Godfrey: No, no, mój mały rozgniewany aniele! Czy naprawdę nie wierzysz mi, że cię kocham? Ale prze-

stanę, jeżeli będziesz się gniewać dalej i pozwoliś, że zmarszczę zeszpeczę twą śliczną twarzyczkę. Czemu nie chcesz mi wierzyc?”

— „Chciałabym. Wiem, że kochasz moje ciało, miłość? Ależ to tylko namiętność! Żądasz, nie więcej!... ale Godfrey’u, nie daj zagasać tej żądzy! Ja nie mogę znieść tej myśli. Jeżeli nie mogę mieć twej miłości, to nie wy-

puszczaj mnie ze swych objęć! Godfrey’u, pójdź na kolanach za tobą tutaj, nie mów, że mnie nie chcesz! Mów, że nigdy nie zgasię w tobie żądasz!”

(D. c. a.)

—:—:—



# Nasze Słoneczko



## Rozgrywki szachowe o mistrzostwo USB.

### PIĄTA RUNDA:

We wtorek t. j. 3 b. m. w piątej rundzie spotkali się kol. Mic z kol. Sadowskim. Po ciężkiej walce wygrał kol. Sadowski. Partja kol. Piworusa — kol. Czerniecowa była partją bardzo ważną, gdyż walka ta była decydującą o zajęciu ostatniego miejsca. Po ciężkiej i długiej, bo wynoszącej ponad sto posunięć, grze dzięki błędom w końcówce kol. Czerniecowa kol. Piworus zdobył cenny punkt.

Bardzo ciekawa i szybka partja była między kol. Pleskaczem i kol. Czerniecowa. Kol. Pleskacz w 6-em posunięciu zamatował przeciwnika.

### SZÓSTA RUNDA:

Bardzo ciekawe i poraż pierwszy w turnieju były wyniki rozgrywek w szóstej rundzie: W tym dniu poraż pierwszy w turnieju aż trzy partje zremisowano. Kol. Komar po zaciętej i długiej obronie wywalczył remis z groźnym przeciwnikiem, kol. Sadowskim. Krótki przebieg miała partja między kol. Wasniewskim a kol. Frołowem zakończona również remisem. Najciekawszą partją była partja kol. Sadowski Wiktor — kol. Pleskacz. — Kol. Pleskacz grając czarnymi w debiucie przystąpił do ataku, jednakże wytrawny gracz kol. Sadowski zdołał doprowadzić partję do remisu. Kol. Wizgler bez większej trudności rozbił kol. Czerniecowa w krótkiej partji. — Tak samo kol. Michałowicz wygrał z kol. Czerniecowa.

### OBCENY STAN TURNIEJU:

Na pierwszym miejscu ciągle utrzymuje się mimo nierozgrywania dal-

szych partyj kol. Sadowski Władysław — 5 punktów na 8 partyj granych. II i III miejsce zajmują kol. W. Pleskacz i kol. Rysak Eugeniusz — po 4½ punkty na 6 part. granych.

Na IV miejscu znajduje się kol. Frołow — 3½ punkty na cztery partje grane.

Na V miejscu uplasował się kol. Wizgler Emil — 3 punkty na trzy partje grane.

Na VI miejsce wysunął się kol. Sadowski Wiktor — 2½ punkty na cztery partje grane.

Na VII miejscu zostaje nadal kol. Konstanty Wasniewski mając 2½ na pięć partyj granych.

Na VIII i IX miejsce podzielili kol. Michałowicz Antoni z kol. Sadowskim Jerzym mając po 2 punkty na trzy partje grane.

Na X miejscu — kol. Piworus Józef z 1 punktem na pięć partyj granych.

XI miejsce zdobył kol. Komar Eugeniusz mając ½ na trzy partje grane. Pozostali uczestnicy turnieju dotąd nie zdobyli żadnego punktu.

### GRUPA SŁABSZYCH

W grupie tej triumfuje ze stuprocentowym, jak dotąd, kol. W. Androszczuk mając 5 punktów na pięć partyj granych.

Dalsze miejsca zajmują kol. Kulkowski i kol. Dziewaltowski - Gintewt. Z wielkim zainteresowaniem wśród obecnych na rozgrywkach szachowych śledzone są partje jedynej niewiasty biorącej udział w turnieju i grającej w grupie słabszej kol. Jadwigi Poklewskiej - Koziell. Wuk.

## Notatki radiowe

### Górnicy ze Śląska polskiego — swym braciom górnikom na całym świecie

#### Audycja dla Polaków z zagranicy

Dzień św. Barbary — to święto górników. W związku z tem, wyrazem pamięci i serdecznych uczuć dla tysięcy rzeszy górników polskich zagranicą

będzie audycja Polskiego Radja w dniu 7. bm. o godz. 21.00 nadana — przez Katowice. Wezmą w niej udział górnicy śląscy i chór robotników kopalnianych, a tytuł jej mówi sam za siebie: Górnicy ze Śląska polskiego — swym braciom górnikom na całym świecie.

### DZIEŃ I NOC

OPERETKA LECOCQ' A W POLSKIM RADJO.

Charles Lecocq, rówieśnik Offenbacha należy do najwybitniejszych kompozytorów operetkowych swej epoki. Melodie jego zachowały po dziś dzień swą pierwotną świeżość i bezpośredniość. Operetka, którą nadaje Polskie Radio dnia 7 bm. (sobota) o godz. 20.00 posiada treść, jak zwykle w operetkach dość nieprawdopodobną i skomplikowaną. — Gubernator portugalski, który nie może opuścić swej granicznej strażnicy, poleca swemu zaufanemu wyszukać mu godną i urodziwą małżonkę i per procura wziąć z nią ślub. Ponieważ w tym czasie pojawia się na dworze inna kobieta, która kryjąc się przed natarczywością pewnego barcelońskiego don juana, podaje się za małżonkę gubernatora, wynikają z tego najrozmaitsze nieporozumienia, zakończone — oczywiście — happy endem.

Wykonanie tej uroczej operetki opracowanej dla radia przez L. Łuski, N. Mańską i M. Wolberga powierzone: Gadejskiej, Jaroszyńskiej, Hermesowi, Boguckiemu, Zelechowskiemu i Kwartetowi Wokalnemu Orłowa.

### Nowe zegary elektryczne

#### ROZGŁOSNI WARSZAWSKIEJ.

Nie potrzeba wyjaśniać, jak wielkie znaczenie dla współczesnego życia posiada czas. Aby umożliwić całej Polsce regulowanie zegarów według oficjalnego i obowiązującego u nas czasu, P. R. zainstalowało w swoim gmachu, przy ulicy Zielnej Nr. 25, zegary elektryczne, połączone bezpośrednio z precyzyjnym zegarem Obserwatorium Astronomicznego. W ten sposób w każdej chwili radio może podać swoim słuchaczom dokładny czas.

### POPIERAJCIE XIII TYDZIEŃ AKADEMICKI

Witczuk Markotny

### Zmartwienie pana Bencjona...

— Czem mogię szanownego pana służyć? Z krakowem, ze szelkiem? Ko szuki mamy tyż, w najmłodniejsze kol — ostatnie nowosze parzy! A może iż czepiem bieliznem? — tak mówi do pana Kon - Smrodzina, kupca z ul. Zawulnej rutynowany komiwojażer wyrobów branży galanteryjnej pan Bencjona Boruch...

Pan Kon chętnie uległ namowom pana Bencjona i zamówił większą partję towaru na 300 zł., wystawiając ucieśnionemu komiwojażerowi czek na powyższą sumę...

Niestety, radość pana Bencjona nie trwała długo, niebawem bowiem doznał piorunującego odkrycia, że czek jego klienta nie ma żadnego pokrycia!

Złotał pan Bencjon podzielił się swem zmartwieniem z policją, przyczem twierdzi, że pan Kon zawarł podobno w ten sposób i kilka innych firm!

### CASINO

Dziś początek o 2 ej. Wielki fascynujący film

### SZPIEGOWSKI

## SEKRETY

## Marynarki Wojennej

(X-27" NA OCEANIE)

Niezwykle emocjonujący film o miłości, poświęceniu i honorze żołnierza-marynarza.

[Zabójstwo] [Zabójstwo] [Rewolucja w syst. walki na morzu.] [Nadprogram: Dodatki.]

### REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. 49 p. t. „Kaprys hiszpański” Rewja w 2 cz i 15 obr. z udziałem nowozaangażowanego piosenkarza E. ZAYENDY oraz całego zespołu artystycznego. Ponadto nadzwyczajna atrakcja regionalna. Występ góralskiego zespołu Wojtki Harnasia-Podolskiego (Stryk gdański) Mistrz na listku błuszczy i harmonii góralskiej Michał Płksa, oraz kobziarz, baba podbalański Józef Galica.

Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse o 4.15, 6.35 i 9.15

### PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

im. Ks. Piotra Skargi

Wilno, Ludwisarska 4, tel. 23-08

przyjmuje wpisy uczniów na II półrocze

do klas I i II

nowego typu w wieku szkolnym od lat 18 (DŁA DOROSŁYCH) Niska przed południem od 16.30-21 g. Dzieci urzędników państw. i samorząd. otrzymują ZNIŻKI 20 proc.

Podania przyjmują kancelarie codziennie do 28 grudnia b. r.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 6 grudnia 1935 r.

#### DEWIZY:

Belgia 89,70 — 89,88 — 89,52.  
Berlin 213,45 — 213,98 — 212,92.  
Holandia 360,20 — 360,92 — 359,48.  
Londyn 26,21 — 26,28 — 26,14.  
Nowy Jork — nie notowany.  
Nowy Jork kabel 5,31¼ — 5,33 — 5,30½.

Oslo 131,70 — 132,03 — 131,37.  
Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94.  
Praga 21,97 — 22,01 — 21,93.

Stokholm 135,20 — 135,53 — 134,87.  
Szwajcaria 172,05 — 172,39 — 171,71.  
Hiszpania 72,60 — 72,75 — 72,45.

Tendencja nieco słabsza.

#### AKCJE:

Bank Polski 96,50.  
Warszawski cukier 33,25 — 33,50.  
Ostrowiec 19,00.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

#### PAPIERY PROCENTOWE:

Budowlana 39,75.  
Inwestycyjna zwykła 110,50.  
Konwersyjna 64,25.

5% kolejowa 57,00.  
6% dolarowa 78,50 — 78,75.  
Premjowa dolarowa 52,50 — 52,60.

Stabilizacja 62,75 — 62,63 — 63,00 (ostatni drobny).

4½% ziemskie 44,00.

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

— — — — —  
TYSIĄCE DZIECI NASZYCH ROLNIKÓW NA WILEŃSZCZYNIE I NOWOGRODCZYNIE CZEKA NA SZKOŁY.

CZY WPLACIEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO NA WILEŃSZCZYNIE?

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80630.

### Programy radiowe

#### WILNO

Sobota, dnia 7 grudnia 1935 roku

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Dziennik poranny. D. c. muzyki porannej (płyty). 7.50 Program dzienny. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka klasyczna (płyty). 12.45 Koncert w wyk. Zespołu Tadeusza Serebryńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Muzyka popularna (płyty). 14.30 S. Prokofiew — Konc. C-dur (płyty). 15.00 Odczytanie frag. „Lalki” B. Prusa. 15.15 Mała skrzyneczka, listy dzieci omówi Ciocia Hala. — 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Recital fort. Flory Czarnockiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Koncert Zespołu Harmonistów Warszawskich. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Transm. Nab. z Ostrej Bramy. 17.50 Nasze miasta i miasteczka — Hajnówka dawniej i dziś, pog. wygl. Tadeusz Boloz. 18.00 Słuchowisko dla dzieci. 18.30 Program na niedzielę. — 18.40 Pieśni francuskie (płyty). 19.00 Przegląd prasy rolniczej — inż. I. Niedźwiedzka. 19.10 Krytycy teatralni nie piszą o teatrze, — dialog prof. Stefana Srebrnego z Józefem Maśląskim. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wil. wiad. sportowe. 19.40 Wiad. sportowe ogólnopolskie. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Dzień i noc, oper. A. C. Lecocq'a (w skróceniu). — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Wesoła Syrena. 22.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Olgierda Straszynskiego i Marija Bojar - Przemienieckiego (śpiew). 23.00 Kom. met. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i „Trójka Radiowa” (refreny).

### Ogień zniszczył złote monety z r. 1830

POSTAWY. W kol. Dziąbale, gm. żośniańskiej w dniu 25 bm. wybuchł pożar, który strawił gospodarstwo Rozalii Zdanowiczowej. W mieszkaniu spłonęły meble, ubranie, pieniądze i biżuteria. Między pieniędzmi, które spaliły się, były złote monety polskie z r. 1830.

Pożar powstał wskutek wadliwej budowy pieców.



### „Bosambo” (W cieniu Abisynji)

Wkrótce „Helios”

Kto chce przyjemnie czas spędzić niech idzie do cukierni „JUGOSŁAWJA” Mickiewicza 3 tam pijąc prawdziwą i smaczną kawę lub spożywając słodkie wachodnie usłyszy bezpłatnie interesujący koncert chóru baletajek. Początek od godz. 19 ej

### Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza niżejsej przetarg na druk Rocznika Statystycznego m. Wilna za rok 1934, — który ma być wydrukowany w-g wzoru rocznika poprzedniego. Bliższych informacji udziela Centralne Biuro Statystyczne — Dominikańska 2. Termin składania ofert wraz z sumą gwarancyjną w wysokości 500 zł. upływa z dniem 20-go grudnia r. b.

Dr. W. Małeszewski Prezydent m. Wilna

„Manewry” powinen zobaczyć każdy

Kom. 608/35

### Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego 6-go rewiru w Wilnie, urzędujący w kancelarii swojej w Wilnie przy ulicy Mała Pohulanka 13/2, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1935 roku o godzinie 10-ej rano (nie później niż w dwie godziny w Wilnie przy ulicy Niemieckiej nr. 35, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z różnych towarów ubraniowych, jedwabi i innych oszacowanych na łączną sumę 1187 złotych (tysiąc sto osiemdziesiąt siedem) na zaspokojenie wierzytelności firmy Compagnie Générale des Industries Textiles w Łodzi, w sumie 884 zł. 56 gr.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji pod adresem wyżej wskazanym.

Wilno, dnia 5 listopada 1935 r. Komornik Sądowy Wacław Leśniewski

### „Bosambo” (W cieniu Abisynji)

Wkrótce „Helios”

### HELIOS

Film tysiące przygód! Największa rewelacja doby obecnej!

### OSTATNI POSTERUNEK

W rol. gl. Gary Grant, Claude Rains, Gertrude Michael, Kathleen Burke. Prod. Ernesta LUBITSCHA. Teatralnie angielskiego wywiadu Wściekły atak słoni. Trag. romans oficera angielskiego. Atrakcje oraz w tygodniku najnowsze zdjęcia z terenów wojny w Abisynji.

### PAN

Dziś początek o 2. PIERWSZA PREMERA w POLSCE Wytworna komedia muzyczna

## MANEWRY MIŁOSNE

to pierwsza jaskółka lepszej przyszłości polskiego filmu

Młodość! Gracja! Wdzięk! Tola Mankiewiczówna, Radość! Tempol Szyki! Loda Halama, Mira Zimińska, Muzyka! Śpiew! Tańce! A. Zabczyński, S. Sielański i in.

Nadprogram: Buster Keaton (Świetna komedia) oraz najn. FOX.

## Lekarze

Dr. WOLFSON

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9 — 12 i 5 — 8.

### Kupno i sprzedaż

### Sweterki, pulawerki, dzemperki, kamizelki

z czystej wełny poleca D/H. W. NOWICKI Wilno, Wielka 30.

LOKOMOBILA używana, zdająca do remontu potrzebna. Zgłoszenia do Adm. pod „Napęd”

SZAFKĘ pod szkłem lekarską kupię. Oferta pod „Rozmiar” do Adm.

Przenośny piec kaflowy, w dobrym stanie kupię okazjnie. Oferta pod „O. S.”

GABINETOWA maszyna nożna do sprzedania niedrogo, Kurlandzka 12 m. 1, Rose.

KUPIĘ działkę w okolicy Trynopolu. Oferty składaj do Adm. pod „B. T.”

WAGĘ doktorską, lekką kupię okazjnie. Oferty do Adm. pod „Dokładna”.

SYPIALNIA jesionowa, polerowana styl „Moderne”. Model z 1936 r. JADALNIA styl „Moderne”. Wyprzedaż różnych mebli. Wzorowe Warszaty. Subocz 19. Tel. 1-98.

„Manewry” Wdzięk młodości!

## Lokale

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, al. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Autokol 50 m. 2.

DO WYNAJĘCIA 6-cio pokojowe, odremontowane mieszkanie. Portowa Nr. 12.

DO WYNAJĘCIA ciepły pokój południowy z balkonem. Wszelkie wygody, wycieczki niekierujące. Teatralna 8 m. 14.

POSZUKUJE 2 pokoje umeblowane z obiadem. W śródmieściu nie wyżej II piętra. Adres w redakcji.

1 lub 2 POKOJE ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Dowiedzieć się na ul. Słowackiego Nr. 22 w sklepie spożywczym.

„Manewry” Radość! Tempol

## Nauka

Korepetycji udziela student U. S. B. zakres - gimnazjalny. Zgłoszenia: ul. Zarzeczna 5-a m. 19.

Stenografji nauczam różnymi metodami, niedrogo. Oferty pod „Szybkość” do Adm.

„Manewry” wytworna kom. muzyczna

## Poszukuję pracy

PRACZKA poszukuje pracy. Posiada poważne referencje. Oferty do administracji „Słowa” sub „pracza”.

KUCHARKA samodzielna poszukuje pracy w mieście lub na wyjazd. Zawalna 66 m. 31.

PRACOWNIA i uczciwa służąca poszukuje pracy w małej rodzinie bez prania Mickiewicza 19 m. 29. godz. 11—1.

Poszukuję posady posiadając kwalifikacje buchalterki i pielęgniarki. Ejmatis, Metropolitańska 3 m. 8, tamże przyjmuje się roboty, wchodzące w zakres artystycznego hafciarstwa

Młody człowiek pragnie otrzymać jakąś pracę, która by dała mu możność dokończenia studiów. Referencje poważne. Łaskawe oferty kierować do Redakcji „Słowa” pod „Studia”.

Młoda, inteligentna wychowawczyni poszukuje posady do dzieci. Może na przychodzącą. Świadectwa i referencje poważne. Ul. Jagiellońska 2 — 5, Restauracja Mazowiecka od 5—7 g.

SIOSTRA PIELĘGNIARKA ratownicowa przyjmuje dyżury do chor. Zastrzyki, masaże, banki. Miejscowości obywatela. M. Wilno, al. Kalwaryjska Nr. 12 m. 2. Kienowa.

POSZUKUJE jakiegokolwiek pracy młodzieńca lat 18 zdolny, uczciwy i pracowity. Ul. Wilkomińska 117 m. 1.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, pisze na maszynie, posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O.

WYCHOWAWCZYNI WYKWAŁIFIKOWANA z ukońc. Seminarjum Ochotniczk. poszukuje posady prywatnej lub do prowadzenia przedszkola (komplet). Posiada poważne referencje. Zgłoszenia na wyjazd. Zgłoszenia do administracji Słowa dla C. G.

„Manewry” Nowy film polski!

## Różne

Na krótki czas wrócił z podróży znany wileński astrolog ANTONI WASILEWSKI. Odczytuje przeszłość i przyszłość każdego, udziela porad w różnych okolicznościach życia. Mnóstwo podjętych owoń. Ceny od 1 zł. Przyjmuje od godz. 10 rano do 8 wiecz. Niemiecka 1, Hotel Sokołowski

Dostawców ziół lekarskich poszukuje się. Zgłoszenia z wykazem zaofiarowanych pozycji składać sub „Farmacja” w Adm.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stowarzyszenia „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. Biłkowskiej 4 m. 6 poleca wykwalifikowane: nauczycielki, ekspedientki ze znajomością prowadzenia rachunkowości, maszynistki, instruktor ki szycia i gotowania oraz pielęgniarki. Poszukuje wykwalifikowane wychowawczynie oraz ogrodniczki. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od 13-ej do 15-tej. Pośrednictwo bezpłatne.

SPRAWDZANA niejednokrotnie i znana od 15 lat Stowarzyszeniu Pań Miłośniczek inteligentna pani W. R. znajduje się w opłakanym położeniu. Siostra psychicznie chora, sama zaś zapadła na zakażenie krwi, wskutek którego nie robić nie może. Zwracam się przeto do naszych łaskawych czytelników z prośbą o pomoc. Najmniejszej datki prosimy składać w naszej Administracji dla W. B. lub na Zarzecznej 5—2.

„Manewry” Najlepszy film!